

Joachim Bar

Rozwój stanów doskonałości w Polsce, VI Początki zgromadzenia sióstr bernardynek samaratynek

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 10/1-2, 143-192

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JOACHIM BAR OFMConv.

ROZWÓJ STANÓW DOSKONAŁOŚCI W POLSCE

VI

POCZĄTKI ZGROMADZENIA SIÓSTR BENEDYKTYNEK SAMARYTANEK

Treść: Wstęp, I Założycielka, II Pierwszy etap w organizowaniu zgromadzenia, III Przekształcenie w stowarzyszenie kościelne, IV Kanoniczna erekcja zgromadzenia zakonnego, V Dzieje zgromadzenia od kanon. erekcji do 1949 r., VI Organizacja i duchowość zgromadzenia, VII Prawo partykularne zgromadzenia, VIII System wychowania dzieci upośledzonych umysłowo, Zakończenie, Dodatek.

Wstęp

W dziejach organizowania się stanów doskonałości w Polsce dość ciekawy przykład stanowi zgromadzenie zakonne sióstr benedyktynek samarytanek Krzyża Chrystusowego zapoczątkowane w Warszawie w 1926 r. przez Jadwigę (w zak. Wincentę) Jaroszewską († 1937).

W naukowej literaturze historyczno-prawnej nie istnieje żadne opracowanie o wspomnianym zgromadzeniu¹. W archiwum zgromadzenia znajduje się kilka jedynie popularnych rysów dziejów zgromadzenia, zbyt zwięzłych i nieopublikowanych, stąd niemogących służyć nauce polskiej².

¹ Podstawowe informacje o zgromadzeniu podaje Bar, *Polskie zakony*. — *Prawo kanon.* R. 4: 1961 s. 504—506.

² Można wspomnieć o artykułach w czasop. popularnych: a) *Przewodnik katol.* R. 41:1935 nr 7 (oprac. Z. Gawlikowska); b) *Posłaniec Serca Jezusowego* R. 67:1939 nr 9 s. 335—340; c) także nekrologi po zgonie m. W. Jaroszewskiej umieszczone zwłaszcza w prasie warszawskiej po 10. XI. 1937 r. i obszerniejszy art. ks. H. Nowackiego w czasop. *Hosanna* R. 12:1937 nr 6 s. 1—8.

Benedyktynki samarytanki oparły swą duchowość na regule św. Benedykta, co jest rzadkim wydarzeniem³ w tworzeniu polskich zakonów w XIX i XX wieku. Nadto zanim uzyskały prawny byt w Kościele, przeszły etapy pośrednie, od stowarzyszenia świeckiego, przez stowarzyszenie kościelne, do kanonicznie erygowanego zgromadzenia zakonnego. Ponadto w niedługim okresie czasu stworzyły oryginalną metodę pracy nad dziećmi umysłowo nierozwiniętymi i upośledzonymi. W przeciągu 10 lat stały się dość silnym organizmem, liczącym ok. 150 członków⁴.

W niniejszej pracy, która jest fragmentem prowadzonych badań nad historią kanonicznego prawa partykularnego w Polsce, przedstawiłem początki zgromadzenia sióstr benedyktynek samarytanek, jego organizację i prawo partykularne oraz działalność do 1949 r. Sprawy, które szczegółowo omówiłem i wyniki do których doszedłem, będą stanowić materiał do obszerniejszej syntezy o dziejach prawa kanonicznego w Polsce i o wkładzie Polski do rozwoju stanów doskonałości w Kościele.

Opracowanie oparłem prawie wyłącznie na materiale archiwalnym zgromadzonym w archiwum domu głównego zgromadzenia w Niegowie Samarii (pow. Wołomin, wojew. Warsz.). Mimo zniszczeń jest on obszerny i wystarczający. Został uporządkowany w kilku seriach:

- a) Materiały do biografii M. W. Jaroszewskiej (tek 12).
- b) Materiały do historii Zgromadzenia (teki 3).
- c) Akta domów (teki dla każdego domu).
- d) Księgi (protokoły, spisy itp.).

Dane zaczerpnięte z archiwum konfrontowałem ze wspomnieniami najstarszych sióstr, towarzyszek pracy M. Jaroszewskiej. Natomiast nie mogłem skorzystać z archiwum Kurii Metrop. Warszawskiej do 1945 r., gdyż akta zostały spalone w czasie ostatniej wojny. Brak ten nie zaważy jednak na kompletności rozprawy, bo archiwum zgromadzenia zawiera ważniejsze kopie pism skierowanych do Kurii Warszawskiej i wszystkie oryginały pism wystawionych przez powyższą Kurie.

³ Regułę św. Benedykta przyjęło jeszcze zgrom. ss. Matki Bożej Lōretańskiej erygowane w Warszawie 13. XII. 1928 r. i zgrom. ss. misjonarek św. Benedykta erygowane w Łucku 31. XII. 1928 r., por. Bar, *Polskie zakony* s. 500—504.

⁴ Dnia 1. VII. 1966 r. zgromadzenie liczyło 9 domów, 189 sióstr profesek i 8 nōwiczuszek. Siostry pracowały w 8 zakładach, w których miały pod opieką 715 osób.

Przy pisaniu rozprawy wielką pomoc okazał mi Zarząd Generalny Zgromadzenia, za co wyrażam serdeczne podziękowanie.

I. Założycielka

1. Młodość

Jadwiga Jaroszevska⁵, założycielka zgromadzenia sióstr benedyktynek, pochodziła z Piotrkowa. Urodziła się dnia 7 marca 1900 r. jako córka Władysława i Franciszki Dłużewskiej, primo voto Tamin. Wnet została sierotą, gdyż ojciec zmarł 7 lipca 1902 r. a matka 27 lutego 1907 r. Wychowywała się w miłej atmosferze rodzinnej najpierw pod opieką kochającej matki a później oddanej jej babki Jaroszewskiej z Kalksteinów. Posiadała pięcioro przyrodniego rodzeństwa i dwie młodsze siostry bliźniaki (Aleksandrę i Stanisławę).

Jadwiga od młodości patrzyła na dobroć i uczynki miłosierdzia swych najbliższych, zwłaszcza matki, odznaczała się życzliwością do bliźnich, chętnie spieszyła z pomocą potrzebującym. Już w młodości często odwiedzała sierociniec w Piotrkowie prowadzony przez siostry szarytki, spędzała tam wolne chwile a nawet całe dni, szyła dla sierot i bawiła się z nimi⁶. W czasie wojny światowej oddawała się pracy społecznej w szerszym zakresie. W każdej instytucji, w której brała udział stawała się wkrótce duchem ożywczym, przodując zapałem w pracy i inicjatywą. Kiedy po ukończeniu szkoły średniej i kursu pedagogicznego została nauczycielką w szkole swej ciotki Haliny Jaroszewskiej w r. szk. 1918—19, nie szczędziła swych sił w dziele szerzenia oświaty; wiele jej zawdzięczają biblioteki i czytelnie, a także Białe i Czerwony Krzyż jak również Narodowa Organizacja Kobiet⁷.

⁵ Naukowej biografii m. Jaroszewskiej jeszcze nie ogłoszono drukiem. Obszerniejszy artykuł opublikował Nowacki H. ks., S. p. Matka Wincenta Jaroszevska — *Hosanna* R. 12:1937 nr 6 s. 1—8. W archiwum zgrom. jest maszynopis biografii: Dębowska Emanuela s., *Rys życia m. Wincenty Jaroszewskiej założycielki sióstr benedyktynek samarytanek*, Samaria 1966.

⁶ Wspomnienie Natalii Matera, Mater. do biografii m. W. Jaroszewskiej teka V.

⁷ Zaświad. prof. Ant. Czekalskiego z dnia 18. III. 1923 r., Mater. do biografii teka I.

2. Życie zakonne do 1925 r.

Na podstawie późniejszych zwierzeń m. Jaroszewskiej i piśmennego oświadczenia⁸ wiemy, że jej pragnieniem od lat szkolnych było pomagać w stworzeniu warunków zadawalających tym, którzy z powodu upośledzenia fizycznego albo moralnego nie mogli pracować w warunkach zwykłych. Za takich uważała: upadłe kobiety, ludzi obarczonych chorobą zaraźliwą a nieuleczalną oraz wychodzących z więzień, a wreszcie dzieci anormalne i kaleki.

Modliła się, jak pisze dalej, aby powstało zgromadzenie zakonne, które roztoczy specjalną opiekę nad wyżej wymienionymi. Samodzielnej pracy w tym kierunku bardzo się lękała, dlatego wstępowała do różnych zgromadzeń, gdzie się jej zdało, że może oddać się takiej pracy.

Pierwsze kroki zwróciła do bezhabitowego zgromadzenia sióstr franciszkanek od cierpiących⁹ mającego dom główny w Warszawie (ul. Wilcza 7), zajmującego się pielęgnowaniem chorych i pełnieniem obowiązków miłosierdzia przy nieszczęśliwych i cierpiących. Po krótkim tamże pobycie¹⁰ udała się do zgromadzenia sióstr szarytek, które poznała w Piotrkowie. Odprawiła postulat i rozpoczęła seminarium (= nowicjat) w 1919 r. w prowincji warszawskiej sióstr szarytek. Daty rozpoczęcia seminarium nie można ustalić z powodu zniszczenia ksiąg nowicjatu w czasie wojny, jedynie zachował się rejestr, w którym odnotowywano nazwiska rozpoczynających nowicjat. W tym spisie figuruje nazwisko J. Jaroszewskiej¹¹.

Osobiste notatki duchowne¹² podają, że m. Jaroszevska odprawiła ośmiodniowe rekolekcje od 25. IV. 1919 r. Mogły to być rekolekcje w postulacie (na początku) a nie przed obłóczynami, przy końcu postulatu, bo wiemy, że w r. sz. 1918/19 uczyła w szkole swej ciotki w Piotrkowie¹³.

⁸ Napisane własnoręcznie przez m. W. Jaroszewską, bez daty, prawdopodobnie w połowie 1926 r. (Mater. do biografii teka II).

⁹ Zwane też przytulankami, działające jako zgrom. od 1882 r., zob. Bar, *Polskie zakony* s. 473.

¹⁰ Nie zachowały się żadne akta w zgrom. ss. franciszkanek od cierpiących odnośnie m. Jaroszewskiej.

¹¹ Pismo Wizytatorki Zgrom. z dnia 21. IV. 1966 r., Mater. do biogr. teka I.

¹² Rkps *Notatki rekolekcyjne siostry Wincenty*, Mater. do biografii teka IV c.

¹³ Zwolnienie z nauczania przy końcu kwietnia mogło już nie nastrożać większych trudności, tymbardziej, że szkoła była prywatna.

Opuściła nowicjat u sióstr szarytek w maju 1920 r.¹⁴. Powodów nikt nie pamięta w zgromadzeniu, nawet jej koleżanki z nowicjatu, jedynie przypominają sobie, że Jadwiga była chorowita¹⁵. Dzisiaj wiemy: szukała pracy według swych zamierzeń, ale zobaczyła, że nie trafiła na właściwą drogę. Wiele jednak skorzystała w zgromadzeniu, gdyż obeznała się z praktykami zakonnymi i przeszła przeszkolenie w pracy szpitalnej.

Zdobyte wiadomości pielęgniarskie mogła wykorzystać w szpitalu wojskowym w Piotrkowie, gdzie pracowała od dnia 13 sierpnia do 20 września 1920 r. jako sanitariuszka na oddziale chirurgicznym. W pracy tej wykazała specjalne uzdolnienie, pieczołowitość i wysokie pojęcie spełnianego obowiązku¹⁶.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że już w Piotrkowie J. Jaroszevska przez kilka lat szła z dyskretną pomocą niektórym dziewczętom moralnie zagrożonym, ratując je z okazji do złego lub podając im rękę gdy upadły.

Mimo niepomyślnych prób z życiem zakonnym nie porzuciła pragnienia oddania się nieszczęśliwym w pracy dla nich. Skoro unormowały się nieco warunki po zakończonej w 1920 r. wojnie, mimo sprzeciwów rodziny i własnej niepewności¹⁷ postarała się o przyjęcie do zgromadzenia sióstr zmartwychwstanków mając zaświadczenie lekarskie odnośnie swego zdrowia. Zgromadzenie to poznała w Częstochowie¹⁸. Aspirat rozpoczęła w Kętach 29 czerwca 1921 r., postulat 31 lipca tegoż roku. Obłóczyny odbyły się 2 lutego 1922 r. Otrzymała imię zakonne Wincenta. Nowicjat odprawiła także w Kętach pod kierunkiem wybitnej mistrzyni. Po roku złożyła śluby czasowe na rok (2. II. 1923 r.) i udała się do alumnatu zgromadzenia mieszczącego się w Warszawie (ul. Sewerynow 5 B). Tutaj od 4 lutego 1923 r. pracowała przez rok jako wychowawczyni klasowa i nauczycielka matematyki na niższych kursach w zakonnym seminarium nauczycielskim a głównie uczyła na

¹⁴ Notatka, dostarczona przez ss. zmartwychwstanki, 25. III. 1958 r., Mater. do biografii teka I.

¹⁵ Zob. pismo przytoczone wyżej w przyp. 11.

¹⁶ Zaświad. Dowódcy Szpitala Wojsk. w Piotrkowie z dn. 13. X. 1920 r., Mater. do biografii teka I.

¹⁷ Por. rkps *Notatki rekolekcyjne s. Wincenty*: dnia 1. IX (1920) (walka i badanie woli Bożej, niepokój) i dnia 22. X. (1920) (nieustanna walka o powołanie). Mater. do biografii teka IV c.

¹⁸ Dane o pobycie u ss. zmartwychwstanków na podstawie „Notatki” dostarczonej przez ss. zmartwychwstanki dnia 25. III. 1958 r. (Mater. do biogr. teka I) i rkpsu *Notatki rekolekcyjne s. Wincenty* (Mater. do biogr. teka IV c),

roczny kurs matematyki, celem przygotowania się do nauczania tego przedmiotu w szkołach.

Po odnowieniu ślubów czasowych w następnym roku i zakończeniu alumnatu, prowadziła szkółkę dwuklasową dla chłopców, w domu zgromadzenia przy ul. Złotej¹⁹. Tutaj już blisko zetknęła się z dziećmi trudnymi i zaniedbanymi.

W zgromadzeniu sióstr zmartwychwstanek wiele skorzystała, otrzymała gruntowną formację duchową i uzupełniła wykształcenie, nie była jednak zadowolona, gdyż nie mogła oddać się wymarzonej pracy. Po zasięgnięciu rady swego kierownika duchownego, którym był wówczas ks. prof. Wilhelm Michalski i uzgodnieniu sprawy ze swymi przełożonymi, podpisała prośbę do Stolicy Apost. o zwolnienie ze ślubów czasowych. Po załatwieniu formalności udała się 17 września 1925 roku do Płocka do zgromadzenia sióstr pasjonistek²⁰. Przebywała tam w charakterze postulanki do 28 grudnia 1925 r. Opuściła zgromadzenie z powodu słabego zdrowia²¹.

Tak zanotowano w księdze — widocznie i tam przekonała się szybko, że nie będzie miejsca dla jej planów, dlatego wycofała się w porę. Że nie była w grudniu zbyt chora, świadczy zgłoszenie się jej za tydzień do pracy w szpitalu św. Łazarza w Warszawie.

Zdawało się, że m. Jaroszevska poniosła klęskę, bo po sześciu latach usiłowań ustalenia swego życia w jakimś zakonie znalazła się poza furtą klasztorną, z piętnem eks-zakonnicy. W rzeczywistości doszła do momentu doniosłej decyzji, aby pójść własną drogą, do czego czuła pociąg od młodości i założyć nowe zgromadzenie mające na celu słuzenie najbardziej zaniedbanym i nieszczęśliwym ludziom. Dalsze losy swego życia związała z pracą w tym zgromadzeniu.

3. Charakterystyka

Tak siostry zakonne, które dłużej obcowwały z m. Jaroszevską, jak i osoby obce zgodnie podkreślają liczne przymioty m. Jaroszevskiej, które jej ułatwiały pracę jako założycielki i kierowniczkii nowego dzieła. Odznaczała się bowiem nieprze-

¹⁹ Wspomnienia s. Józefy C. R. o m. W. Jaroszevskiej dn. 20. XII. 1955 r., Mater. do biogr. teka V.

²⁰ Reskrypt Kongr. Spraw Zakon. zwalniający ze ślubów wydany dn. 21. X. 1925 r., wykonany 28. X. 1925 r., wysłany po 10. XI. 1925 r. (zob. Mater. do biogr. teka I). M. Jaroszevska otrzymała dokument w czasie pobytu w Płocku.

²¹ Informacja ss. pasjonistek z dn. 9. V. 1966 r., Mater. do biogr. teka I.

ciętą inteligencją, szybką orientacją, sądem przenikliwym. Mając niezwykły dar ujmowania ludzi, potrafiła załatwić sprawy trudne, zdawałoby się nieosiągalne. W sposobie bycia miała coś ujmującego i serdecznego, dlatego budziła zaufanie i szacunek. Mimo młodego wieku posiadała autorytet i wpływ na otoczenie. Dominującą jednak jej cechą było wielkie miłosierdzie, współczucie, chęć pomocy bliźnim. Ta cecha jej charakteru była czasem wykorzystywana i nadużywana.

Przejęta duchem ofiary czciła Mękę Pańką, modliła się w głębokim skupieniu bez ostentacji.

Słabe zdrowie i częste choroby utrudniały jej pracę. Za bardzo wierząc i ufając ludziom, narażała się nieraz na wielkie przykrości, zwłaszcza gdy przyjmowała kandydatki bez poinformowania się o ich poprzednim życiu i przymiotach.

Mając wrodzony dar organizatorski i wyczucie aktualnych potrzeb, wytrwała w poświęceniu a pełna optymizmu, stworzyła w przeciągu swego krótkiego życia dzieło wymagające normalnie zorganizowanego zespołu wielu zdolnych i energicznych ludzi oraz wiele czasu²².

II. Pierwszy etap w organizowaniu zgromadzenia

1. Praca w szpitalu św. Łazarza

W dniu 6 stycznia 1926 r. objęła J. Jaroszevska w szpitalu skórno-wenerycznym św. Łazarza przy ul. Książęcej 2 w Warszawie obowiązki dozorczyńni na oddziale dziewcząt przymusowo leczonych. Praca ta była bezpłatna, jedynie za życie i do tego na próbę²³. Jaroszevska przyjęła imię s. Wincenty i ubrała do pracy biały habit. Podjęła się ciężkiego zadania organizowania zgromadzenia zakonnego w tak trudnych warunkach. Wobec władz szpitala występowała jako przełożona zgromadzenia, chociaż dopiero za kilka dni zdobyła nieco kandydatek, tak że wkrótce miała s. Wincenta 7 osób pragnących prowadzić życie zakonne.

Niechęć ze strony chorych i służby szpitalnej została wnet przełamana, ale pierwsze miesiące okazały się niezmiernie ciężkie, często siostry głodowały lub zjadały resztki zostawione przez chorych. Ofiarna praca w szpitalu zyskała uznanie

²² Por. Nowacki, *Ś. p. Matka Wincenta* s. 2—4; także list ks. A. Chmielewskiego, Łuck 25. XI. 1931 r. (Mater. do biogr. teka VIII).

²³ Te i nast. dane na podstawie brulionów notatek m. Wincenty, Mater. do biogr. teka IV c.

zarządu szpitala, oddawano siostronom coraz to nowe działy pracy, uzyskały odpowiednie mieszkanie i możliwość korzystania z kaplicy szpitalnej.

W braku podstaw prawnych istnienia i działania jako zgromadzenie zakonne, trzeba było pomyśleć o zorganizowaniu się jako stowarzyszenie świeckie.

2. Stowarzyszenie samarytanek

Zachodzi pytanie skąd pochodziły trudności gdy s. Wincenta chciała utworzyć zgromadzenie zakonne.

Przed wszystkim istnieje pewne uprzedzenie do osób, które opuściły zgromadzenie zakonne już uformowane a pragną stworzyć coś nowego, uważa się że nie posiadają stałości, szukają nadzwyczajności itp.

Inną ważną trudnością była ta okoliczność, że miejscowe duchowieństwo i katolickie społeczeństwo w Warszawie uważało pracę na terenie szpitala dla wenerycznie chorych za nie stosowną dla sióstr zakonnych. Dlatego ówczesny arcybiskup warszawski, kard. A. Kakowski, ustosunkował się nieprzychylnie do inicjatywy s. Wincenty i nawet zabronił jej tworzyć placówkę zakonną przy szpitalu św. Łazarza. Jednak ze względu na dobro chorych i nalegania zarządu szpitala s. Wincenta nie mogła zaniechać swej pracy w szpitalu i pozostała tam jako osoba świecka. Dzięki usilnym zabiegom ks. prał. Brzeziewicza, proboszcza parafii św. Aleksandra, na terenie której znajdował się szpital św. Łazarza, kard. Kakowski odwołał swój zakaz i pozwolił ss. samarytankom, jako stowarzyszeniu, pracować w szpitalu.

Wpłynęła na odwołanie zakazu i ta jeszcze okoliczność, że jedno zgromadzenie zakonne z Poznańskiego prosiło ks. Kardynała o pozwolenie na objęcie pracy w szpitalu św. Łazarza. Wówczas kard. Kakowski odpowiedział, że posiada w Warszawie swoje siostry samarytanki, które pracują gorliwie w tym szpitalu i nie potrzebuje innych²⁴.

Szczęśliwą okolicznością dla utrwalenia się m. Wincenty w pracy szpitalnej było to, że zaraz po zorientowaniu się w trudnościach kanonicznego założenia zgromadzenia zakonnego, przyjęła formę stowarzyszenia zatwierdzonego przez władze państwowe. Uzyskała jako przewodnicząca stowarzyszenia autorytet tak wobec władz szpitalnych jak i wobec zgłaszających się kandydatek.

²⁴ Wspomnienia o m. W. Jaroszewskiej ks. Stan. Mystkowskiego, Mater. do biogr. m. W. Jaroszewskiej teka V.

Dzięki pomocy mecenasa Hebdzyńskiego został ułożony statut stowarzyszenia „Samarytanek”. Stowarzyszenie zostało zatwierdzone dnia 13 marca 1926 r. przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej²⁵.

Statut stowarzyszenia, ujęty w 17 artykułach, podaje prawne ramy dla działalności stowarzyszenia. Cel stowarzyszenia określony jako opiekowanie się chorymi w szpitalach epidemicznych, skórno-wenerycznych, oraz urządzenie sal zajęć, domów pracy itp. Stowarzyszenie ma zdolność prawną do nabywania i posiadania majątku, może działać na terenie całej Polski, siedzibę ma w Warszawie. Członkowie dzielą się na rzeczywistych (którymi są kobiety pełnoletnie wyznania rzymsko-katolickiego, obowiązane do czynnej pracy w stowarzyszeniu) i na protektorów. Zarząd składa się z pięciu członków rzeczywistych.

Dzięki zatwierdzeniu mogło stowarzyszenie „Samarytanek” działać i tworzyć nowe placówki. Najpierw jednak utrwaliło się w szpitalu św. Łazarza przez podpisanie umowy na trzy lata dnia 24. III. 1927 r. Była to umowa²⁶ w sprawie pielęgnowania chorych, pensjonariuszy i dzieci przez ss. samarytanki i udziału ich w zarządzaniu szpitalem św. Łazarza. Wprawdzie i teraz praca siostr miała być bezpłatna, tylko za mieszkanie i utrzymanie, ale na ubiór i drobne wydatki zobowiązał się zarząd szpitala wypłacać po 50,— zł, było więc już jakieś oparcie materialne i możliwość pracy ideologicznej dla dobra leczonych dziewcząt.

M. Jaroszevska w 1926 r. wynajęła 2 pokoje przy ul. Złotej 24 a potem przy ul. Mochneckiego 23 dla wspomaganie dziewcząt wychodzących ze szpitala. Praca ta, mimo wielu ofiar i upokorzeń, nie udawała się z powodu przewrotności ludzkiej. Dopiero lepsze wyniki dało się osiągnąć, gdy zgromadzenie w październiku 1927 r. objęło zakład „Przystań”, dla tego rodzaju dziewcząt.

Na terenie szpitala pomagała m. Jaroszevska wyleczonym dziewczętom jeszcze w ten sposób, że za zgodą Zarządu szpitala zatrudniała je (w liczbie 10) jako pomocnice służby szpitalnej. Po jakimś czasie mogły te dziewczęta odejść ze świadectwem pracy w szpitalu, a wolne miejsca zajmowały następne wyleczone.

²⁵ Statut został zaraz wydrukowany, Warszawa 1926, liczy 4 stronicie, na końcu dekret zatwierdzający stowarzyszenie.

²⁶ Tekst umowy w 12 punktach przechował się w archiwum zgromadzenia, Mater. do hist. zgrom. teka II.

Na terenie szpitala św. Łazarza wypraktykowała m. Wincenta metody pracy nad dziewczętami, przeprowadziła racjonalną segregację chorych, co zostało później stosowane przez wiele lat.

3. Placówki w Lublinie, Henrykowie i Karolinie

Pierwsza placówka stowarzyszenia powstała w Lublinie²⁷. Z inicjatywą powołania siostr do Lublina wystąpił naczelnny lekarz szpitala w Lublinie, który widział pracę siostr w Warszawie. Dwie siostry udały się tam w czerwcu 1926 r. do pracy w szpitalu skórno-wenerycznym św. Józefa. Potem było ich siedem, zamieszkały w szpitalu przy ul. Radziwiłłowskiej 11, gdzie się urządziły w mieszkaniu trzypokojowym (kaplica, sypialnia, rozmównica). Wprawdzie były słabo przygotowane do zajęć w szpitalu, ale zapał i poświęcenie uzupełniały brak fachowych wiadomości i doświadczenia. Jedna z siostr pracowała jako nauczycielka-katechetka w szkołach powszechnych przez rok.

Przełożona od października była s. Małgorzata Szymczak a od lutego 1927 r. s. Benigna Umińska. Z pomocą duchowną spieszył O. Benwenuty Kwiatkowski kapucyn. Ks. bp Fulman bardzo życzliwie odnosił się do zgromadzenia, pragnął jego utrwalenia i rozwoju. On to wydelegował jednego z księży do przyjęcia ślubów chorej s. Teresy Janiny Czarnockiej, zmarłej w Lublinie 30. XI. 1926 r. On też skierował m. Wincentę do profesora prawa kanonicznego ks. J. Rotha, aby ten dostosował konstytucje zgromadzenia do nowego kodeksu prawa kanonicznego i je uzupełnił.

Siostry pracowały w Lublinie tylko do końca grudnia 1927 r. Dostały wypowiedzenie, gdyż nie były fachowo przygotowane do pracy w szpitalu. Pobyt jednak siostr w tym mieście okazał się pożyteczny, bo życzliwość okazana przez biskupa Fulmana podniosła m. Wincentę na duchu, zachęciła do wytrwania i natchnęła nadzieją, że władze kościelne zatwierdzą stowarzyszenie jako zgromadzenie zakonne. Dzięki pracy siostr w Lublinie zdobyło także stowarzyszenie konstytucje, które można było przedstawić władzom kościelnym w Warszawie.

²⁷ Wspomnienia s. Stefanii Zielnik (Mater. do biogr. teka VI); list m. W. Jaroszewskiej, bez daty, do s. Benigny Umińskiej (Mater. do biogr. teka IV a); list s. B. Umińskiej z dnia 26. XII. 1927 r. do m. W. Jaroszewskiej (Mater. do biogr. teka IX); brulion notatek m. W. Jaroszewskiej (Mater. do biogr. teka IV-c).

Nadto m. Wincenta przekonała się, że wszelkie sprawy stowarzyszenia musi załatwiać na gruncie prawnym, bo to nie chodzi o samą pracę, ale o tworzące się zgromadzenie w organizacji Kościoła²⁸.

W październiku 1927 r. objęło stowarzyszenie prowadzenie zakładu „Przystań” w Henrykowie²⁹.

Był to zakład³⁰ dla moralnie zaniedbanych dziewcząt, prowadzony z ramienia Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet. M. Wincenta broniła się przed przyjmowaniem nowej pracy, gdyż nie miała siostr wykwalifikowanych, z drugiej jednak strony uśmiechało się jej prowadzenie takiej instytucji, gdyż widziała możliwość pomagania dziewczętom opuszczającym szpital św. Łazarza i innym, które już poznała i zachęcała do zmiany życia. Rozważywszy to wszystko uległa namowom opiekunki „Przystani”, radnej miejskiej Stanisławie Kołaczkowskiej i posłała siostry do Henrykowa.

Siostry męczyły się w Henrykowie przez dłuższy czas, gdyż budynki wymagały remontu, wyposażenie zakładu niewystarczające, dziewczęta w liczbie ok. 100 niekarne i początkowo buntujące się.

Trzeba było włożyć wiele trudu, nawet fizycznego. Powoli dziewczęta wciągały się do pracy, zostały otwarte pracownie (haftu, szycia, abażurów).

Po kilku latach zakład był uważany za wzorowy, zyskał szereg poważnych przyjaciół, którzy pomagali siostrom przez organizowanie imprez i innych środków oddziaływania pedagogicznego.

W 1938 r. zakład został wewnętrznie zreorganizowany³¹, służył wychowaniu i leczeniu dziewcząt zagrożonych moralnie, w wieku od lat 15 do 20, posiadał 60 miejsc. W 1939 r. otrzymał nazwę „Zakład dla dziewcząt im. Matki Wincenty Jaroszewskiej”.

W okresie okupacji zakład został raczej szpitalem (oddział

²⁸ Posyłając siostry do Lublina nie miała umowy z zarządem szpitala, a także nie uwiadomiła Kurii warszawskiej o wysłaniu siostr na placówkę do innej diecezji. Wprawdzie stowarzyszenie jako takie nie podlegało władzy Kurii bisk., niemniej jednak to zaniedbanie zaważało, gdyż stowarzyszenie nie otrzymało przychyłnej opinii Kurii na zapytanie bpa Fulmana.

²⁹ Osada Dąbrowka nr 2, gmina Jabłonna, w powiecie warszawskim.

³⁰ Zob. teka akt luźnych, Henryków; wspomnienia Marii Sawickiej (Mater. do biogr. teka V); rkps *Księga protok. Rad Gener.*, zwłaszcza lata 1935—1945 r.

³¹ Por. Millerówna H., *Zakład w Henrykowie*, Warszawa 1939 (odb. z nr 3 *Opiekuna społecznego*) s. 3—5.

szpitala św. Łazarza w Warszawie), przysyłano też do niego młodsze dziewczęta zagrożone zepsuciem z powodu warunków środowiskowych oraz dzieci obciążone dziedzicznie i potrzebujące leczenia specjalnego.

Pozostała jednak pewna ilość wychowanek dawnego typu, tak że razem bywało w zakładzie ponad 80 wychowanek.

Zakład został ewakuowany przy końcu sierpnia 1944 r. najpierw do Pruszkowa, potem w okolice Łowicza a później do Gębic. Starsze dziewczęta odeszły. W 1945 r. zgromadzenie już nie wróciło do Henrykowa.

W 1928 r. od lipca mogła m. Wincenta oddać się innej dziedzinie pracy nad nieszczęśliwymi, mianowicie zając się dziećmi upośledzonymi umysłowo. Od początku swej pracy w szpitalu św. Łazarza m. Wincenta bolała nad tym, że nie było gdzie umieszczać chłopców wyleczonych, często upośledzonych umysłowo a pozbawionych rodziny. Szczęśliwie się złożyło, że w tym czasie Opieka Społeczna chciała wyłączyć ze swych zakładów i szpitali chłopców tego rodzaju i umieścić ich osobno w willi wydzierżawionej od Warszawskiego Tow. Lekarzy, położonej w Karolinie pow. Grodzisk³². Prowadzenie zakładu oddano m. Wincencie i jej stowarzyszeniu.

Willa przeznaczona na zakład znajdowała się w lesie brzoźowym, była obszerna i wygodna, mieściła 100 chłopców.

Ogromna rozpiętość wieku (od 4—18 lat) i upośledzenia utrudniała pracę, tymbardziej że w pierwszej przysłanej grupie znaleźli się także chłopcy prawie normalni pod względem umysłowym, ale zdeprawowani pod względem moralnym.

M. Wincenta była główną kierowniczką zakładu w Karolinie, chociaż nie przebywała tam stale, ale dzieliła jeszcze czas między Warszawę i Henryków. Powoli razem z siostrami zdobywała doświadczenie jak prowadzić zakłady dla dzieci upośledzonych i wypracowała własny system. Doświadczenie zdobyte w przeciągu trzech lat istnienia zakładu w Karolinie (1928—1931 r.) wykorzystała w Pruszkowie i Niegowie (Sarmaria, Fiszor).

Willa w Karolinie była wydzierżawiona na 3 lata, dlatego w 1931 r. wobec niemożności przedłużenia dzierżawy, trzeba było szukać nowego pomieszczenia dla chłopców. Znalezione je w Pruszkowie i Niegowie. Dnia 1 września 1931 r. przesłano dzieci głęboko upośledzone do Niegowa a debilów do Pruszkowa.

³² Zob. teka akt luźnych Karolin; wspomnienia s. Stefanii Zielnik, Mater. do biogr. teka VI.

W związku z koniecznością zajęcia się zakładem w Karolinie i dotychczasowymi zajęciami w Henrykowie, musiała się m. Wincenta zwolnić w lipcu 1928 r. z pracy w szpitalu św. Łazarza. Już w czerwcu wynajęła mieszkanie (2 pokoje) przy ul. Wspólnej 58. Tam powstała kancelaria zakładów stowarzyszenia a także dom główny, gdyż trzeba się było więcej zająć organizowaniem życia zakonnego w stowarzyszeniu.

4. Dążenie do organizacji zakonnej

Grono towarzyszek m. Wincenty rosło³³, do 12 lipca 1926 r. było przyjętych 20 kandydatek, z których 5 wystąpiło, a pozostało w stowarzyszeniu 15. Do końca grudnia zgłosiło się jeszcze 15, ale wiele wystąpiło lub trzeba było je usunąć, jedna siostra zmarła, tak że stowarzyszenie przy końcu 1926 r. liczyło z założycielką 20 osób.

Przychodzące do stowarzyszenia chciały życia zakonnego, ślubów itd. Nie bardzo orientowały się w stanie prawnym zrzeszenia. M. Wincenta wprowadziła w Warszawie a potem w Lublinie zakony porządek dnia, ćwiczenia duchowne i inne zwyczaje zakonne³⁴.

Nowicjatu nie zorganizowała, gdyż ani nie było odpowiedniego miejsca, ani możliwości z powodu pracy w szpitalu a później w zakładach.

Natomiast sama często głosiła siostron konferencje i pouczała je o życiu zakonnym. Niektóre ze zgłaszających się były już przedtem w jakimś zgromadzeniu zakonnym i tam przeszły pewne przeszkolenie.

M. Wincenta łudziła się, że uda jej się wnet zdobyć kościelne zatwierdzenie stowarzyszenia, dlatego od początku uczyła przyjęte kandydatki tak jak gdyby weszły do założonego kanonicznie zgromadzenia zakonnego.

Mimo wstępnych trudności, na które się natknęła w związku z pracą w szpitalu św. Łazarza, o czym była już mowa, zwróciła się m. Jaroszevska oficjalnie do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej dnia 12 lipca 1926 r. prosząc o prawne ure-

³³ Zob. rkps *Spis sióstr* (w arch. zgrom.). Spis był prowadzony przez m. Wincentę od dnia 6. I. 1926 r. Pierwsza jest zapisana s. Gabriela Adamina Mańkowska (wstąpiła 18. I. 1926 r. zm. 13. XI. 1949 r.); jako 68-ma s. Dominika Maria Szymczewska, pierwsza po m. Wincencie przełoż. gener. (wstąpiła 4. VIII. 1927 r.).

³⁴ Zachował się rkps *Modlitwy, 1926 rok* (Mater. do biogr. teka III). Jest to zbiorek zakonnych modlitw, dowodzi to, że m. Wincenta chciała od początku ułożyć życie codzienne według porządku przyjętego w zgromadzeniach zakonnych.

gulowanie spraw stowarzyszenia pod względem kościelnym³⁵. „Jesteśmy stowarzyszeniem osób świeckich — pisała — niemniej jednak pragniemy najszczerzej pracę naszą oprzeć na gruncie religijnym i katolickim, oddać ją pod opiekę i kontrolę Kościoła św. ...Dziś kiedy liczba Samarytanek znacznie się zwiększa a pole pracy przed nami coraz szersze się otwiera³⁶ potrzebujemy mieć jasno określony nasz stosunek do Kościoła św. a tym samym i do Władzy Duchownej miejscowej”.

Prosiła więc m. Jaroszevska, aby Kuria: a) wyznaczyła kapłana, który by zbadał szczegółowo tryb życia stowarzyszonych i ich ustawy, b) o ile opinia delegata wypadnie dodatnio, o udzielenie aprobaty kościelnej, c) o wyznaczenie kapłana, do którego w potrzebach duchownych i materialnych mogłyby się stowarzyszone zwracać.

Na skutek tego pisma kard. Kakowski polecił³⁷ dnia 4 sierpnia 1926 r. zbadać ks. prałatowi J. Gautier, czy samarytanki mogłyby pozostać jako bractwo (confraternitas) lub stowarzyszenie kościelne (pia unio).

Ks. Gautier zaopiniował³⁸, że samarytanki powstały bez kontaktowania się i bez zależności od władzy kościelnej, wobec tego obecnie należałoby im wyznaczyć kapłana, aby ich otoczył opieką duchowną oraz zbadał ich ustawy i tryb życia, a dopiero po dłuższej obserwacji powziąć decyzję co do dalszych losów stowarzyszenia.

Zgodnie z powyższą opinią został wyznaczony ks. Krause ze zgromadzenia księży misjonarzy. Nie posiadamy żadnych wiadomości o jego działalności w stowarzyszeniu, zresztą nie mógł się nim długo zajmować, bo wnet wyjechał na misję.

Tak więc sprawa organizacji zgromadzenia nie posunęła się naprzód. Tymczasem praca stowarzyszenia rozszerzyła się poza Warszawę (Lublin, Henryków, Karolin). Do końca czerwca 1928 r. spis siostr³⁹ podaje 105 osób, z których pozostało w stowarzyszeniu 48. Była to już znaczna grupa, którą należało się dokładniej zająć. Rozumiała to m. Jaroszevska, dlatego mimo

³⁵ W archiwum zgom. zachowała się kopia tego pisma (Mater. do biogr. teka II) oraz oryg. z dopiskami kard. Kakowskiego i opinią ks. J. Gautier. Widocznie pismo to zostało wydane m. Jaroszevskiej z Kurii dla załatwienia jakiejś sprawy i potem zostało już w archiwum zgromadzenia. Dzięki temu nie spłonęło w Warszawie w 1944 r. Obecnie w arch. zgom., Mater. do hist. zgom. teka I.

³⁶ Np. możliwość założenia placówki w Lublinie.

³⁷ Adnotacja na marginesie pisma m. Jaroszevskiej.

³⁸ Na dole pisma m. Jaroszevskiej.

³⁹ Rkps *Spis siostr.*

oporu ze strony władz szpitalnych wycofała się w lipcu 1928 r. z pracy w szpitalu św. Łazarza.

W codzienne życie sióstr starała się wprowadzać konstytucje, które zredagował w lutym 1928 r. ks. J. Roth. Siostry składały przed m. Jaroszewską śluby prywatne a ona złożyła dożgonne śluby prywatne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz przyrzeczenie pracy wspólnej w zgromadzeniu sióstr samarytanek dnia 6. I. 1928 r. i pozostawiła tekst ślubowania na piśmie⁴⁰. Założycielka starała się o urządzenie corocznych rekolekcji dla sióstr i o odpowiednich spowiedników dla nich.

Kiedy już został objęty zakład w Karolinie i załatwione najpilniejsze sprawy, uległa nakazom lekarzy i prośbom sióstr, aby się poddać leczeniu.

Późną jesienią⁴¹ odbyła kurację we Francji a potem 8 dni spędziła we Włoszech. Przy okazji pobytu za granicą starała się zapoznać z pracą nad dziećmi upośledzonymi pod względem umysłowym, bardzo się jednak rozczarowała, gdy zobaczyła wielkie zacofanie pod tym względem.

III. Przekształcenie w stowarzyszenie kościelne

1. Staranie o zorganizowanie nowicjatu

Stowarzyszenie ss. samarytanek borykało się z poważnymi trudnościami⁴². Środki materialne ledwo wystarczały na życie, z braku odpowiednich funduszy nie można było rozwinąć szerszej działalności i skutecznie w pełni planów m. Wincenty, za mało też stowarzyszenie liczyło kwalifikowanych sił do pracy. Siostry usunięte słusznie ze stowarzyszenia urabiały złą opinię stowarzyszeniu i oskarżały je przed władzami kościelnymi.

Mimo słabego zdrowia i częstych chorób musiała sama m. Wincenta załatwiać sprawy związane z pracą poszczególnych placówek, występować w ich imieniu wobec władz, brać udział w różnych naradach i spotkaniach. Pełna energii i ini-

⁴⁰ Zob. Mater. do biogr. teka II.

⁴¹ Zachował się paszport (Mater. do biogr. teka I) nr 599/28 wydany przez Minist. Spraw Zagr., Warszawa 27. X. 1928 r., na wyjazd do Francji, Italii, Szwajcarii. Pieczętki kontroli granicznej wskazują, że przekroczyła granicę polską przy wyjeździe w Zbąszyniu dn. 1. XI. 1928 r., wróciła przez Dziedzice dn. 25. XII. 1928 r., gdyż z Włoch wyjechała przez stację Tarvisio. Z Francji napisała kartkę pocztową dn. 12. XI. 1928 r. z Beaulieu sur Mere (Mater. do biogr. teka IV a).

⁴² Na podstawie wspomnień najstarszych sióstr.

cyjatywy dawała sobie radę, ale nie mogła już wiele czasu poświęcić sprawom wyrobienia poszczególnych sióstr.

Znaczną przeszkodę do prawidłowego rozwoju stowarzyszenia stanowił także brak pomocy duchownej (rekolekcje, konferencje, spowiednicy), gdyż na ogół księża, poza drobnymi wyjątkami, z różnych względów trzymali się z daleka od stowarzyszenia.

Największa bolączka to brak nowicjatu, bo stowarzyszenie nie posiadało funduszków na kupno jakiegoś domu, który by można przeznaczyć na ten cel. Zdawało się, że w obszernym zakładzie w Karolinie uda się zorganizować nowicjat⁴³, ale po kilku miesiącach okazało się to przedsięwzięciem nierealnym.

W jesieni 1928 r. pragnęła m. Wincenta skorzystać z możliwości osiedlenia się we Włocławku⁴⁴, aby tam urządzić nowicjat. Zgłosiły się bowiem 3 kandydatki, które prowadziły we Włocławku pracę społeczną, posiadały własne mieszkania. Założycielka jeździła kilka razy do Włocławka. Przy okazji widziała się z ks. prof. Adameckim znającym potrzeby jej duszy i stowarzyszenia i na jego pomoc liczyła przy wyrobieniu nowicjuszek. Jednak starania we Włocławku nie odniosły skutku, bp K. Radoński odpisał⁴⁵ dnia 7 września 1929 r.: „Pomimo uznania, jakie żywię do Stowarzyszenia Sióstr z powodu ich gorliwej pracy nad dziewczętami upadłymi, nie mogę przyjąć ich do swej diecezji, dopóki nie otrzymają formalnego zatwierdzenia swej Władzy Duchownej w Warszawie”. Biskup Radoński, który niedawno przyszedł do diecezji, nie chciał mieć kłopotów z nowym niezorganizowanym zgromadzeniem.

W tej sytuacji, zdawało się bez wyjścia, rozważała m. Wincenta podsunęty jej projekt połączenia się ze zgromadzeniem sióstr misjonarek św. Benedykta w Łucku⁴⁶.

Siostry misjonarki⁴⁷ powstały w Białej Cerkwi pod Kijowem w 1917 r., zostały kanonicznie erygowane w diecezji łuckiej przez bpa A. Szelażka dnia 31. XII. 1928 r. Liczyły w 1930 r. ok. 30 sióstr, posiadały w Łucku własny dom i zorganizowany nowicjat, brakowało im energicznej osoby do kierowania zgromadzeniem i projektowanymi dziełami. Opiekun zgromadzenia ks. Jagłowski pragnął pozyskać m. Wincentę

⁴³ Rozpoczęło w Karolinie nowicjat 6 sióstr w 1930 r.

⁴⁴ Wspomnienia s. Izabeli J. Antosiak, Mater. do biogr. teka VII.

⁴⁵ Mater. do biogr. teka VIII.

⁴⁶ Zob. listy m. W. Jaroszewskiej (Mater. do biogr. teka IV a) i listy ks. Jagłowskiego i ks. Chmieliewskiego (Mater. do biogr. teka VIII).

⁴⁷ Bar J., *Polskie zakony* s. 500—503.

dla Łucka, myśl tę popierał ks. A. Chmielewski ojciec duchowny Seminarium Duch. w Łucku, który znał m. Jaroszewską, chętnie się godził na to bp Szelażek. Wszyscy widzieli korzyści dla obydwu zgromadzeń: samarytanka zdobęda prawa zgromadzenia zakonnego i stabilizację oraz upragniony nowicjat, misjonarki dynamizm samarytanek, zapal i kierownictwo m. Wincenty.

Dla zapoznania się z warunkami pojechała w 1930 r. do Łucka m. Wincenta na kilka dni, a później s. Benigna Umińska z drugą siostrą na czas dłuższy. Po ponad miesięcznym ich tam pobycie sprawa połączenia była bliska realizacji. Jednak na połączenie zgromadzeń nie zgodził się kard. Kakowski, gdyż nie widział w tym korzyści dla samarytanek.

M. Wincenta przyjęła spokojnie decyzję swej władzy duchownej, polecając P. Bogu dalszy rozwój stowarzyszenia.

Wiemy, że w 1929 r. i 1930 r. były zamiary połączenia się ss. samarytanek z innymi jeszcze zgromadzeniami, np. z siostrami wspólnej pracy we Włocławku, ale prowadzone rozmowy nie przyniosły skutku.

W czasie zabiegów o otwarcie nowicjatu głosiła m. Wincenta liczne konferencje, aby podnieść życie duchowne siostr. Zebrała też kilka razy przełożone poszczególnych placówek, żeby im udzielić instrukcji. Zachowały się protokoły trzech takich zebrań⁴⁸. Była to na owe czasy nowość w życiu polskich zgromadzeń zakonnych, bo takie zebrania przełożonych domowych nie były praktykowane.

2. Utworzenie stowarzyszenia kościelnego

Brak prawnego uznania stowarzyszenia ze strony Kościoła wywoływał pewien niepokój czy szemranie niektórych członkiń stowarzyszenia. Chcąc temu położyć koniec, m. Wincenta jasno przedstawiła siostram, że mimo braku zatwierdzenia kościelnego, chce trwać w stowarzyszeniu samarytanek i poddać się jego ustawom, chociażby za jej życia stowarzyszenie nie otrzymało zatwierdzenia kościelnego.

Oświadczenie tego rodzaju złożyła też na piśmie⁴⁹ wobec dwu świadków. Podobne deklaracje składały i inne siostry.

Obawiała się m. Wincenta, aby brak zaufania do jej osoby nie wpłynął ujemnie na jedność stowarzyszenia, dlatego zapro-

⁴⁸ Dnia 7. X. 1928 r., XII. 1929 r. (bez daty dziennej), 9. I. 1930 r., zob. Mater. do hist. zgrom. teka II. Dnia 9. I. 1930 r. postanowiono odbywać zebrania przełoż. co miesiąc.

⁴⁹ Autograf z datą 28. I. 1930 r. w arch. zgrom., Mater. do biogr. teka III.

ponowała⁵⁰ zrzeczenie się urzędu przełożonej. Siostry stanowczo się temu sprzeciwiły, a nawet placówka w Karolinie ułożyła petycję do Kurii z podpisami prawie ogółu sióstr stowarzyszenia, aby zostawić im na urzędzie głównej przełożonej m. Jaroszewską.

Akcja ta zwróciła uwagę Kurii na konieczność zajęcia się stowarzyszeniem, Ks. bp Stan. Gall przeprowadził wizytację stowarzyszenia, co doprowadziło do przekształcenia stowarzyszenia samarytanek w stowarzyszenie kościelne i odbycia kapituły generalnej.

Odpowiedni dekret⁵¹ podpisał kard. A. Kakowski dnia 23 sierpnia 1930 r. w następującym brzmieniu: „Uwzględniając prośbę Stowarzyszenia Samarytanek z dnia 1 maja b.r., na mocy władzy przysługującej Nam w myśl kanonów prawa kanonicznego (kan. 100 i 684—699) niniejszym dekretem erygujemy Stowarzyszenie Samarytanek z siedzibą w Warszawie jako związek wyznaniowy ze wszystkimi przywilejami i prawami osoby prawno-kościelnej”.

Pod względem prawnym niewiele dawał ten dekret siostrze samarytankom, gdyż potraktował je jako stowarzyszenie katolików świeckich, nawet bliżej nie określił, czy to ma być bractwo (confraternitas) czy pobożne zrzeszenie (pia unia), nie określił też statutu stowarzyszenia. Zdobyły jednak samarytanki kościelną osobowość prawną.

Praktyczne znaczenie dekretu było wielkie, bo milcząco zostały zatwierdzone konstytucje samarytanek ułożone dla osób prowadzących życie zakonne, uznana zależność stowarzyszenia od władzy kościelnej, pozwolenie prowadzenia życia wspólnego i używania jednolitego stroju nawet poza domem stowarzyszenia.

Faktycznie więc stały się samarytanki stowarzyszeniem prowadzącym życie wspólne bez publicznych ślubów⁵², zgodnie z kan. 673—681. Tak też traktowała je Kuria Metropolitalna, bo pozwalała na składanie ślubów, wyznaczała im spowiedników, uznawała kaplice w ich domach itd. oraz nakazała odbycie kapituły generalnej.

⁵⁰ Już w styczniu m. Wincenta wysunęła tę propozycję (zob. protokół z zebrania przełożonych domów dnia 9. I. 1930 r. Mater. do hist. zgom. teka II). Drugi raz ta sprawa wypłynęła w lipcu po przerwaniu pertraktacji z Łuckiem.

⁵¹ Oryg. w arch. zgom., teka Akt erekcji zgom.

⁵² Tak tę sprawę rozumiał także znany kanonista ks. J. Roth, zob. list do m. W. Jaroszewskiej, Lublin 12. I. 1931 r., Mater. do biogr. teka VII.

Kapituła⁵³ ta odbyła się w Karolinie dnia 20 października 1930 r. Przybyło 49 siostr na 65 należących do stowarzyszenia. Przewodniczył bp St. Gall⁵⁴ jako delegat kard. Kakowskiego. Jednogłośnie została wybrana na przełożoną generalną m. Jaroszevska⁵⁵.

Odtąd regularnie odbywały się posiedzenia rady generalnej⁵⁶, dopuszczano do ślubów, zaprowadzono habity białe w domu a czarne do wyjścia poza dom itp. urządzenia zakonne. Nie udało się tylko prawidłowo zorganizować nowicjatu, z braku miejsca, dopóki zgromadzenie nie nabyło domu w Niegowie (Samaria).

Już teraz wynikła trudność jak postąpić z tymi siostrami, które dłuższy czas pracowały w stowarzyszeniu, ale nie wykazały powołania do życia zakonnego⁵⁷. Powstała myśl, aby z nich utworzyć grupę siostr zrzeszonych przy zgromadzeniu, bez ślubów. Myśl ta dłuższy czas zajmowała m. Wincentę, bo widziała, jakie trudności mogą być później z tymi siostrami. Wracała do rozwiązania tej sprawy jeszcze po dokonanej kanonicznej erekcji zgromadzenia, ale nie załatwiła jej za swego życia. Część z tych siostr opuściła zgromadzenie, część pozostała mimo trudności jakie im sprawiło życie zakonne.

3. Dom główny i nowe placówki

Po założeniu stowarzyszenia kościelnego trzeba było lepiej urządzić dom główny zgromadzenia. Zrezygnowano z mieszkania przy ul. Wspólnej 58, a wynajęto przy ul. Bagatela 14 cztery pokoje, gdzie już urządzono kaplicę. Zajęto mieszka-

⁵³ Zob. akta luźne zebrane w tece, oraz rkps *Księga protok. kapituł gener.*

⁵⁴ Wówczas wikariusz gener. kard. Kakowskiego i biskup pólowy.

⁵⁵ M. Wincenta nie chciała przyjąć urzędu, ale bp Gall nie zgodził się, gdyż bardzo cenił wielkie przymioty m. Wincenty i jej zapał. Do Zarządu generalnego jako radne weszły: s. Michaela Markowska, s. Benigna Umińska, s. Dominika Szymczewska i s. Zofia Szadkowska. Sekretarką została s. Benigna, ekonomką s. Zofia.

⁵⁶ Zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*

⁵⁷ M. Wincenta ze względu na chęć pomagania wszystkim przyjmowała nieraz do stowarzyszenia kandydatki starsze i czasem takie, które nie mogły otrzymać przyjęcia w innych zgromadzeniach. Wierząc w dobrą wolę ludzi i okazując miłosierdzie, narażała się niekiedy na przykrości i koszta a także obciążała zgromadzenie osobami, które nie miały danych do życia wspólnego.

nie przy ul. Bagatela we wrześniu⁵⁸ 1930 r. Kaplicę poświęcił⁵⁹ bp St. Gall 26 stycznia 1931 r.

Przy ul. Bagatela mieściło się biuro zakładów i zarząd zgromadzenia aż do chwili przeniesienia do Samarii w jesieni⁶⁰ 1931 r.

Sprawa zorganizowania nowicjatu była dalej niezłatwiona. M. Wincenta szukała w okolicach Warszawy odpowiedniego miejsca na urządzenie domu głównego zgromadzenia z nowicjatem, a także dla otwarcia zakładów dla dzieci, gdzie mogłaby zastosować swoją skryzalizowaną już metodę wychowania. Po wielu trudnościach udało jej się nabyć na wiosnę 1931 r. część majątku Niegów z obszernym domem⁶¹. W lecie siostry sprowadziły się do Niegowa, powstający klasztor nazwano Samarią⁶².

Na początku września 1931 r. zostały przywiezione do Samarii dzieci z Karolina. M. Wincenta na stałe przeniosła się do Samarii w listopadzie⁶³ a mieszkanie z kaplicą przy ul. Bagatela zostało zwinięte. W Samarii rozpoczął się nowicjat prawidłowo urządzony.

W odległości ok. 2 km od Samarii w Fiszorze został zorganizowany dom dla niedorozwiniętych chłopców, zaprowadzony dom pracy i warsztaty.

Karolin przestać istnieć w 1931 r., bo nie dało się odnowić dzierżawy budynków, ale to zmusiło zgromadzenie do szukania innego odpowiedniego miejsca. Od początku września 1931 r. objęło zgromadzenie w Pruszkowie dwa wydzierża-

⁵⁸ W maju 1930 r. urzędowała m. Wincenta jeszcze przy ul. Wspólnej, por. list ks. A. Jagłowskiego z dnia 19. V. 1930 r. (Mater. do biogr. teka VIII). *Zeszyt kasowy* introligatorni (rkps w łecce akt Warszawa) przy ul. Bagatela 14 posiada zapisy od dnia 12. IX. 1930 r.

⁵⁹ Zachowało się przemówienie wygłoszone przez bpa Galla przy tej uroczystości. Mater. do hist. zgrom. teka I.

⁶⁰ Uchwała rady gener. dnia 17. XI. 1931 r.: mieszkanie przy ul. Bagatela zwiniąć, a dom główny przenieść do Samarii, zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.* Już następne zebranie rady gener. odbyło się w Samarii.

⁶¹ Decyzja kupna zapadła na zebraniu rady gen. dn. 16. VI. 1931 r. zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.* Oczywiście tę uchwałę poprzedziły kilku miesięczne pertraktacje. Na zebraniu rady gen. 16. VIII. 1931 r. podano, że Kuria Warsz. wyraziła zgodę i że już zrobiono wstępną umowę.

⁶² Pierwszą przełożoną została s. Dominika Szymczewska a mistrzynią nowicjatu s. Zofia Szadkowska, zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.* dn. 16. VIII. 1931 r.

⁶³ Zameldowała się w Niegowie 21. XI. 1931 r. zob. Potwierdzenie wymeld., Mater. do biogr. teka I. Także list ks. A. Chmielewskiego z dn. 25. XI. 1931 r. (Mater. do biogr. teka VIII) potwierdza, że m. Wincenta przeniosła się do Samarii.

wione domy po zakładach wychowawczych, przy ul. Szkolnej 15 dla chłopców i przy ul. Żbikowskiej 24 dla dziewcząt. Zakład dla chłopców na początku zapełniły dzieci przywiezione z Karolina, zakład dla dziewcząt, jako całkiem nowy, został otwarty w październiku 1931 roku ⁶⁴.

Tak więc przed uzyskaniem dekretu kanonicznej erekcji zgromadzenia było 6 zorganizowanych domów: Samaria, Fiszor, Henryków, Pruszków ul. Szkolna, Pruszków Żbików i Warszawa szpital św. Łazarza a w dniu 8. XII. 1932 r. liczyło zgromadzenie 91 sióstr ⁶⁵.

IV. Kanoniczna erekcja zgromadzenia zakonnego

1. Uzyskanie zgody Stolicy Apost.

Podczas częstszych kontaktów ze stowarzyszeniem samarytanek i z m. Wincentą przekonał się bp Gall, że siostry pragną życia zakonnego i że praca m. Wincenty zasługuje na poparcie władz kościelnych. Dlatego najprawdopodobniej on przedstawił kard. Kakowskiemu potrzebę ostatecznego uregulowania spraw stowarzyszenia ⁶⁶.

Odpowiednie pismo ⁶⁷ o uzyskanie zgody Stolicy Apost. na założenie kongregacji zakonnej, zgodnie z kanonem 492 § 1, wystosował kard. Kakowski dnia 5 kwietnia 1932 r. Podał w nim, że ponad 60 pobożnych kobiet już prowadzi życie podobne do zakonnego od sześciu lat, że kobiety te pracują pożytecznie w szpitalu i zakładach, przewodniczy im Wincenta Jaroszevska. Przedstawia też pismo cel szczegółowy przyszłego zgromadzenia i nazwę „siostry samarytanki” ⁶⁸ Krzyża Chrystusowego”, wspomina, że zgromadzenia zakonnego o podobnym celu nie ma w Polsce. Wystawia jak najlepszą opinię stowarzyszoną członkiniom i podkreśla ich chęć życia zakonnego, aby mogły w pełni oddać się pracy charytatywnej pod opieką Kościoła. Zaznacza wreszcie, iż członkinie kon-

⁶⁴ Por. rkps *Księga protok. Rad Gener.*, protok. z dn. 29. VIII. 1931 r., dn. 19. IX. 1931 r. Później obydwie domy zostały kupione na własność zgromadzenia.

⁶⁵ Por. rkps *Spis sióstr*. Spis podaje 266 osób przyjętych do stowarzyszenia od 6. I. 1926 r., ale 2 zmarły a inne wystąpiły albo zostały usunięte.

⁶⁶ O życzliwości bpa Galla i uznaniu jakie miał dla m. Wincenty wspomina wiele starszych sióstr.

⁶⁷ Kopię pisma do Kongregacji Spraw Zak. i kopię odpowiedzi Kongregacji otrzymała m. Wincenta z Kurii Warsz. dn. 11. VII. 1932 r. Obydwie kopie zachowane w arch. zgrom., teka Akt erekcji zgrom.

⁶⁸ Jeszcze bez dodatku *benedyktynki*.

gregacji będą miały zapewnione utrzymanie (majątek własny, opłaty za wykonywaną pracę).

Wkrótce nadeszła odpowiedź wydana dnia 6 maja 1932 r.: Kongregacja prosiła o obszerniejsze dane o zgromadzeniu, zgodnie z dekretem Kongr. Spraw Zak. z dnia 6. III. 1921 r., oraz o tekst konstytucji. Odpowiedź Kongregacji nie odrzucała prośby kard. Kakowskiego, jedynie odsuwała załatwienie sprawy na szereg miesięcy, gdyż trzeba było przetłumaczyć konstytucje. Nadto Kuria Warszawska obawiała się — co wytłumaczono m. Wincencie — czy w Rzymie nie będą wysuwane trudności odnośnie pracy zgromadzenia w szpitalach dla chorych wenerycznie⁶⁹.

W tym czasie m. Wincenta czuła się źle ze zdrowiem, lekarze radzili odbyte kuracji w Vichy we Francji. Mimo trudności materialnych (kupno Samarii, organizowanie zakładów w Pruszkowie) i niechęci oddalania się od swych sióstr, zdecydowała się m. Jaroszevska na wyjazd, z wielką nadzieją, że po odbyciu kuracji uda jej się w Rzymie uzyskać zgodę Stolicy Apostol. na kanoniczną erekcję zgromadzenia.

Wyjechała⁷⁰ na leczenie dnia 4 sierpnia 1932 r. Po odbyciu kuracji znalazła we Francji oparcie w opactwie sióstr benedyktynek w Jouarre⁷¹, gdzie jedną z zakonnice była Polka s. Krystyna Rudnicka⁷². M. Wincenta gościnnie przyjęta w opactwie zapoznała się ze zwyczajami klasztornymi benedyktynek (mieszkała w klauzurze) i brała udział we wspólnych ćwiczeniach. S. Krystyna przetłumaczyła jej konstytucje na język francuski a księni klasztoru zaznajomiła ją z opatem Fulbertem Glories. Zaczyn ten benedyktyn zachęcił m. Wincentę do podróży do Rzymu, gdzie w październiku miał się odbyć kongres opatów benedyktyńskich. Założycielka usłuchała do-

⁶⁹ Informacje w sprawie starań Kurii Warsz. o otrzymanie zgody Stolicy Apost. uzyskała m. Wincenta drogą prywatną 6. VI. 1932 r. zob. rkps *Kronika* [fragmenty z 1931—1933] s. 15, Mater. do historii zgom. teka I.

⁷⁰ Zachował się paszport Nr III 1/4054/32 wydany przez Starostę Grodzkiego (Śródm. Warszawskiego), Warszawa 1. VIII. 1932 r. (zob. Mater. do biogr. teka I). Wyjazd z Polski przez Zbaszyń, powrót przez Zembrzydowice 3. XII. 1932 r.

⁷¹ Obszerna monografia opactwa (*L'Abbaye royale Notre-Dame de Jouarre*, Paris 1961 s. 400—401) wspomina o życzliwości opatki m. Benedykty Leroy okazanej m. Wincencie Jaroszevskiej.

⁷² Wspomnienia licznych sióstr, także listy m. Wincenty i listy m. Rudnickiej, Mater. do biogr. teka IVa i teka V. Odnośnie pobytu w Rzymie zob. np. list o. Fulberta Glories do m. Wincenty z dn. 17. I. 1933 r., Mater. do biogr. teka VIII.

brej rady⁷³, stanęła w Rzymie u ss. nazaretanek, a sprawy swe złożyła w ręce o. Glories i o. Bastien znanego kanonisty i pracownika Kongregacji Spraw Zak. Dzięki osobistej rozmowie z kard. Lepicier, prefektem Kongregacji, poparciu opata prymasa i innych wybitnych benedyktynów, otrzymała upragniony dokument adresowany do kard. Kakowskiego.

Pismo Kongregacji⁷⁴ datowane 25 listopada 1932 r., wydane zostało w przyjętej dla tych spraw formie. Nowe zgromadzenie ma się więc nazywać „siostry benedyktynki samarytanki Krzyża Chrystusowego”. Cel szczegółowy ujęty nieco krócej⁷⁵, niż to było w piśmie kard. Kakowskiego z dnia 5. IV, 1932 r., na pierwszy plan jest wysunięta praca nad dziećmi nienormalnymi lub zaniedbanymi a odnośnie pracy przy chorych jest tylko ogólne wyrażenie „cura infirmorum”. Pominęta została praca nad dziewczętami moralnie zagrożonymi. Kard. Kakowski miał przyjąć śluby od przełożonej generalnej, a inne siostry miały składać śluby na ręce przełożonej generalnej.

2. Dekret kanonicznej erekcji

Po uzyskaniu zgody Stolicy Apost. już nic nie stało na przeszkodzie do kanonicznego założenia zgromadzenia. Kard. Kakowski wydał więc dnia 8 grudnia 1932 r. dekret⁷⁶ erygujący kongregację o ślubach prostych na prawie diecezjalnym a drugim dekretem tegoż dnia zatwierdził konstytucje zgromadzenia⁷⁷.

Delegat kar. Kakowskiego ks. W. Tyszka proboszcz w Niegowie⁷⁸, uroczyście ogłosił w kaplicy domu głównego zgromadzenia w Samarii kanoniczną erekcję nowego zgromadzenia za-

⁷³ Wyjechała z Francji do Włoch 15. X. 1932 r. Włochy opuściła dnia 2. XII. 1932 r., zob. pieczętki kontroli granicznej w paszporcie. Do Warszawy przybyła w sobotę 3. XII. 1932 r., zob. rkps *Kronika* [fragmenty z 1931—1933 r.] s. 19, Mater. do hist. zgom. teka I.

⁷⁴ M. Wincenta zrobiła własnoręczny odpis tego dokumentu zachowany w arch. zgom., teka Akt erekcji zgom.

⁷⁵ Wychowanie dzieci anormalnych, pomoc rodzinom uwięzionych, opieka nad chorymi, urządzenie rekolekcji.

⁷⁶ Oryg. w arch. zgróm., teka Akt erekcji zgom.

⁷⁷ Dekret wpisany na początku konstytucji. Egz. konstytucji pisany własnoręcznie przez m. Wincę w arch. zgom., Mater. do biogr. teka III.

⁷⁸ Początkowo był delegowany bp. St. Gall, ale widocznie nie mógł przyjechać, zob. pismo Kurii Metrop. Warsz. nr 899 z dnia 24. II. 1933 r., Mater. do biogr. teka I.

konnego w uroczystość św. Benedykta ⁷⁹ dnia 21 marca 1933 r. Następnie m. Wincenta złożyła profesję wieczystą na ręce delegata ks. Kardynała a potem przysięgę przepisaną dla przełożonej generalnej.

W dniu tak uroczystym dla m. Wincenty i zgromadzenia nadeszły do Samarii listy od kilku księży biskupów, od przyjaciół zgromadzenia i od sympatyków zakładów w których pracowały siostry. Listy objawiały radość z prawnego utrwalenia zgromadzenia i zawierały życzenia jego dalszego rozwoju ⁸⁰.

V. Dzieje zgromadzenia od kanonicznej erekcji do 1949 r.

1. Za życia Założycielki

Na zewnątrz niewiele zmieniło się po dokonanej erekcji zgromadzenia zakonnego. Przybyło m. Wincencie kłopotów, bo teraz musiała całe życie zakonne dokładnie dostosować do przepisów prawa kanonicznego. Zwłaszcza trzeba było zwracać uwagę, czy kandydatki nie mają przeszkód do przyjęcia. Należało też wszystkim siostronom dać możliwość odprawienia kanonicznego nowicjatu, aby mogły złożyć ważne śluby zakonne. Jednak równocześnie musiały być dalej czynne wszystkie dotychczasowe placówki zgromadzenia, dlatego nowe kandydatki przechodziły normalne przeszkolenie zakonne (postulat, nowicjat) natomiast dawne siostry mogły iść do nowicjatu i składać śluby, gdy znalazły zastępstwo. Część sióstr w ogóle nie mogła odprawić pełnego nowicjatu, dlatego otrzymały później, już po śmierci m. Wincenty ⁸¹, sanację nieważnie złożonej profesji.

Wnet po przeniesieniu się do Samarii w 1931 r. okazało się, że jest konieczne biuro zgromadzenia w Warszawie, dlatego zgromadzenie chętnie przyjęło darowiznę Towarzystwa Opieki nad Sierotami ⁸² domu przy ul. Barskiej 16. Równocześnie m.

⁷⁹ Datę tę ustalono na posiedzeniu rady gener. odbytym w dniach 10 i 11. XII. 1932 r., na życzenie m. Wincenty, zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*

⁸⁰ Telegramy lub listy nadeszli m. i.: kard. Kakowski, kard. Lepicier prefekt Kongr. Spraw Zak., kard. Schuster z Mediolanu, arcybp Marmaggi nuncjusz Apost., bp Fulman z Lublina, bp Szelażek z Łucka, bp Czarnecki wizyt. Apost., bp Kubicki sufr. w Sandomierzu, opactwo św. Anzelma w Rzymie i kilka innych opactw zagranicznych.

⁸¹ Reskrypt Kongr. Spraw Zak. z dn. 6. VI. 1939 r., sanacja ślubów 55 sióstr, zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.* (prot. 25. VI. 1939 r.).

⁸² Posiedzenie zarządu gener. zgromadzenia dn. 30. X. 1932 r., zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*

Wincenta mogła w tym domu rozwinąć pracę o której dawno myślała. Mianowicie w domu przy ul. Barskiej powstał dom zakonny zgromadzenia⁸³ i główna kancelaria zakładów prowadzonych przez zgromadzenie, a nadto „Hotelik św Heleny” dla kobiet wychodzących z więzienia, aby mogły wyszukać sobie pracę, nabrać zaufanie do siebie itp., a także dla kobiet przyjeżdżających do Warszawy na naświetlania przy schorzeniach twarzy (lupus). Hotelik mógł pomieścić do 30 osób. Regulamin hoteliku jaki się zachował w archiwum zgromadzenia⁸⁴ wskazuje na pełne miłości i dyskrecji traktowanie gości w duchu miłosierdzia m. Wincenty.

W czasie wojny⁸⁵ 1939 r. znalazły przy ul. Barskiej schronienie opuszczone dzieci i starcy, potem urządzono kuchnię dla biednych, jakiś czas przebywali tam chłopcy od lat 4 do 14 obciążeni dziedzicznie luesem, przeniesieni w 1943 r. do Pruszkowa. Dom został całkowicie zniszczony na początku sierpnia 1944 r.

M. Wincenta starała się także przyjść z pomocą starszym kobietom z inteligencji i wynajęła dla nich na okres letni 1935 r. willę w Skolimowie. Wnet dom zwinięto, bo nie było środków utrzymania⁸⁶.

Tymczasem coraz więcej siostr składało śluby i należało pomyśleć o odprawieniu kapituły generalnej, tymbardziej że w 1936 r. upływało 6 lat od kapituły odbytej po przekształceniu stowarzyszenia świeckiego w stowarzyszenie kościelne. Przed kapitułą zwizytował zgromadzenie, z polecenia kard. Kakowskiego, ks. Jakub Kukliński C. R.

Chociaż był to początkowy okres zgromadzenia i kapitułę generalną należało odbyć z zastosowaniem niektórych dyspens, jednak nie było wyboru delegatek domów, ale wzięły udział w kapitule tylko cztery ówczesne profeski wieczyste: m. Wincenta, s. Dominika Szymczewska, s. Zofia Szadkowska i s. Bigna Umińska.

Pierwsza kapituła generalna zgromadzenia⁸⁷ odbyła się w Warszawie przy ul. Barskiej 16, dnia 25 października 1936 r.

⁸³ Pozwolenie Kurii Warsz. na założenie domu zakon. z dn. 2. II. 1933 r., zob. notatkę w arch. zgrom. teka akt luźnych domu przy. ul. Barskiej.

⁸⁴ Mater. do biogr. teka IV a.

⁸⁵ Dane w tece akt luźnych domu przy ul. Barskiej.

⁸⁶ Jest w arch. zgrom. (Mater. do biogr. teka IV c) rkps *Rachunki, Katolicki Dom Wypoczynkowy Zgrom. w Skolimowie od 1. V. 1935 r.*

⁸⁷ Dane są zawarte w tece akt Kapituł gener. i w rękopisie *Księga protok. kapituł gener.*

Przewodniczył arcybp Stan. Gall jako delegat kard. Kakowskiego. Po sprawozdaniu m. Wincenty ze stanu zgromadzenia wybrano m. Wincentę na przełożoną generalną a s. Dominikę, s. Zofię i s. Benignę na radne. Sekretarką i prokuratorką gen. została s. Benigna.

Po odbytej kapitule m. Wincenta coraz poważniej zapadała na zdrowiu, tak że od maja 1937 r. nie wydalala się z Warszawy. Załatwiała sprawy w łóżku lub przy pomocy s. Dominiki albo s. Benigny. Zmarła przedwcześnie⁸⁸ z wielką stratą dla początkującego zgromadzenia i prowadzonych dzieł, dnia 10 listopada 1937 r. w Warszawie przy ul. Barskiej. Ciało przewieziono do Niegowa Samarii gdzie spoczywa na cmentarzu parafialnym. Tymczasowe rządy zgromadzenia objęła s. Dominika.

Zgromadzenie liczyło wtedy 113 profesek i 40 nowicjuszek, rozwijało pracę w 7 domach.

2. Od zgonu Założycielki do zakończenia okupacji

Pierwszą potrzebą zgromadzenia po śmierci Założycielki było ustanowienie zarządu generalnego. Dlatego już 14 grudnia 1937 r. zebrała się druga kapituła generalna⁸⁹, w Warszawie przy ul. Barskiej, pod przewodnictwem arcybpa St. Galla.

W kapitule i tym razem wzięły udział tylko profeski wieczyste, których było tylko trzy (s. Dominika, s. Zofia, s. Benigna), bez delegatek domów. Przełożoną generalną została wybrana m. Dominika Szymczewska⁹⁰, asystentką i pierwszą radną gener. m. Zofia Szadkowska, a drugą radną gener. i sekretarką m. Benigna Umińska.

M. Dominika zwróciła uwagę na pogłębienie życia wewnętrznego w zgromadzeniu. Uregulowała ważność ślubów starszych sióstr, dbała o prawidłowe urządzenie nowicjatu i podniesienie poziomu umysłowego w zgromadzeniu.

⁸⁸ Świad. zgonu zob. w arch. zgrom., Mater. do biogr. teka I. Nabożeństwo żałobne odbyło się w katedrze w Warszawie 12. XI. 1937 r., pogrzeb w Samarii w sobotę 13. XI. 1937 r. Klepsydra i nekrologi (wycinki z prasy głównie warszawskiej) są w arch. zgrom., Mater. do biogr. teka X.

⁸⁹ Źródła jak w przyp. 87.

⁹⁰ Urodz. 22. IV. 1899 r. w Omsku na Syberii, wnuczka zesłanego na Syberię powstańca, wstąpiła do stowarz. samarytanek 4. VIII. 1927 r. w Warszawie, śluby wiecz. złożyła 21. III. 1936 r. Od 1931 r. asyst. gener. i przełożona w Samarii do śmierci m. Jaroszewskiej. Ojciec m. Dominiki wrócił z Syberii do Polski z rodziną w 1924 r.

Wkrótce wybuchła wojna a potem nastąpiła okupacja, która ograniczyła lub częściowo przekreśliła działalność zgromadzenia, albo doprowadziła do utraty domów i zakładów.

Obejmując zarząd zgromadzenia w grudniu 1937 r. zastała m. Dominika w zgromadzeniu 7 domów (Samaria, Fiszor, Henryków, Pruszków ul. Szkolna, Pruszków Żbików, Warszawa Szpital św. Łazarza, Warszawa ul. Barska). Na wiosnę 1938 r. powstał jeszcze jeden dom zgromadzenia⁹¹ w Warszawie przy ul. Puławskiej 91. W Państwowym Instytucie Higieny Psychicznej objęły siostry pracę w poradni psychologicznej, w gospodarstwie i przy wychowaniu dzieci będących na obserwacji. Pięć siostr zamieszkało w Instytucie, ćwiczenie duchowne odprawiwały w kościele parafialnym, bo nie miały u siebie kaplicy. Na początku wojny w 1939 r. dom został zniesiony, gdyż Instytut przestał istnieć, a siostry z ul. Puławskiej przeszły do pracy w szpitalu św. Łazarza.

Podczas działań wojennych w 1939 r. ucierpiały wszystkie domy zgromadzenia, ale zakłady były prowadzone bez przerw. Szpital św. Łazarza został w znacznej części zniszczony, dlatego przeniesiono go na ul. Wolską 18. Tam również przeszły siostry⁹² gdzie pracowały do powstania 1944 r. Zginęło wtedy 7 siostr a 9 wywieziono do obozów w Niemczech, skąd wróciły w grudniu 1944 r.

Warunki materialne w czasie okupacji były bardzo ciężkie, w Samarii nawet siostry głodowały. Zakłady ledwo egzystowały z powodu za małych przydziałów żywności, opału i ubrania.

Zebrań rady generalnej odbywały się rzadko⁹³, w nowicjacie było tylko kilka nowicjuszek. Ćwiczeń duchownych nie zaniebdywano, ale życie zakonne napotykało na wiele przeszkód.

W maju i czerwcu 1943 r. wizytował zgromadzenie o. Karol van Oost benedyktyn z Tyńca, który jako wizytator apostołski odwiedził wszystkie klasztory reguły św. Benedykta w Polsce⁹⁴. W Samarii zarządził⁹⁵, aby przełożona generalna

⁹¹ Dnia 28. II. 1938 r. przyjęto na zebraniu rady gener. propozycję otwarcia nowego domu, dn. 4. IV. 1938 r. wyznaczono 7 siostr zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*

⁹² Rkps *Księga protok. Rad Gener.*, protok. z grudnia 1939 r. i z dnia 2. XI. 1945 r.

⁹³ Od 1. IX. 1939 r. do 24. V. 1945 r. było tylko 7 zebrań, zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*

⁹⁴ Swe zarządzenia i uwagi wydał na piśmie poszczególnym domom.

⁹⁵ Protok. z posiedz. rady gener. 18. VI. 1943 r., rkps *Księga protok. Rad Gener.*

nie była równocześnie przełożoną domową, co zostało wprowadzone, ustanawiając osobną przełożoną dla domu głównego zgromadzenia.

Po wizytacji odbyła się trzecia kapituła generalna zgromadzenia⁹⁶. W Samarii dnia 15 grudnia 1943 r. zabrało się 8 sióstr uprawnionych do głosowania. Tym razem były już wybrane delegatki domów, zgodnie z konstytucjami, chociaż jeszcze nie wszystkie przepisy można było zachować z powodu małej liczby sióstr po profesji wieczystej⁹⁷.

Przewodniczył na kapitule ks. infułat Aleks. Fajęcki jako delegat Ordynariusza warszawskiego. W dniu 15. XII. 1943 r. przełożoną generalną zostało wybrana na drugą kadencję m. Dominika Szymczewska. Wybrano też pełny zarząd generalny⁹⁸. Następnie obradowano nad sprawami zgromadzenia. Wtedy zapadła uchwała, aby wprowadzić formułę profesji w języku łacińskim. Inne poruszone sprawy należały raczej do kompetencji przełożonej generalnej a nie do kapituły generalnej.

Pod koniec okupacji, w czasie powstania w Warszawie 1944 r. straciło zgromadzenie obydwie domy warszawskie (szpital i przy ul. Barskiej) a dom w Henrykowie przestał istnieć na skutek ewakuacji.

W czasie okupacji stan personalny zgromadzenia niewiele się wprawdzie obniżył, bo w dniu wybuchu wojny było 139 profesek i 26 nowicjuszek a dnia 31. I. 1945 r. 135 profesek i 11 nowicjuszek, ale wiele sióstr przedwcześnie straciło zdrowie i nie miało sposobności do kształcenia się. Natomiast ilość domów zmniejszyła się o 50 procent, gdyż w 1939 r. zgromadzenie liczyło 8 domów a w styczniu 1945 r. tylko 4 domy.

3. W wolnej Polsce

Zaraz po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. zabrało się zgromadzenie do leczenia ran zadanych przez wojnę i do zorganizowania nowych domów. W okresie do końca 1949 r. założono 6 domów: Jurki 1945 r., Gębice 1945 r., Bytów 1946 r., Mierzęcין 1946 r., Zalesin 1947 r., Moryń 1949 r.

⁹⁶ Rkps *Księga protok. kapituł gener.* i teka akt luźnych Kapituł gen.

⁹⁷ Spis (rkps 2 kartki, Mater. do hist. zgrom. teka I) z dn. 21. III. 1943 r. podaje, że było w zgrom. profesek 144, nowicjuszek 8.

⁹⁸ Asyst. i radna m. Zofia Szadkowska, dalsze radne m. Mechtylda Lisenbarth, m. Immakulata Rudnik i m. Beniamina Pniewska, sekret. gen. m. Benigna Umińska, prokurat. gener. m. Ancilla Melech.

Zakład w Jurkach⁹⁹ powstał na skutek działań wojennych w 1944 r., bo chłopcy w wieku przedszkolnym z zakładu w Pruszkowie zostali ewakuowani do wsi Jeziora pow. Grójec. Tam zajęli budynek szkolny. W 1945 r. trzeba było opróżnić szkołę i zakład osiedlił się w Jurkach pow. Grójec. Z Jurek wracali dzieci po ukończeniu I oddziału do zakładu w Pruszkowie. W 1948 r. charakter zakładu się zmienił, na skutek zarządzeń władz oświatowych, powstała szkoła specjalna od II oddziału w zwyczaj.

Dom w Gębicach¹⁰⁰ jest niejako dalszym ciągiem zakładu w Henrykowie. Kiedy bowiem trzeba było ewakuować dziewczynki w Henrykowa pod koniec sierpnia 1944 r., najpierw zatrzymały się siostry w miejscowości Głowno koło Łowicza, gdzie się tymczasem urządziły w lichej willi i przetrwały zimę w wielkiej biedzie i niewygodach, mając na utrzymaniu ok. 60 dziewcząt debilnych albo obciążonych dziedzicznie, w wieku od 4 do 16 lat. Potem udały się do Gębic. Starsze dziewczęta rozproszyły się w czasie ewakuacji. Dnia 7 kwietnia 1945 r. przeniósł się zakład do Gębic pow. Czarnków, do opuszczonego dworu¹⁰¹. Kuria Arcybiskupia Poznańska udzieliła pozwolenia na otwarcie domu zakonnego¹⁰².

W ciągu roku dzieci odżywiły się w dobrych warunkach, zorganizowano zakład na 50 miejsc dla dziewczynek debilnych do lat 10, a starsze odesłano do Mierzęcina w maju 1946 r. Po roku, na zarządzenie władz, nastąpiła reorganizacja, zakład został przeznaczony dla starszych dziewcząt debilnych.

Placówka w Bytowie¹⁰³ w województwie koszalińskim jest przykładem żywiołowego opanowywania przez ludność polską Ziemi Odzyskanych. Znalazły się „na zachodzie” i siostry benedyktynki samarytanki, a na prośbę ks. Męcikowskiego z Bytowa zatrzymały się w zniszczonym miasteczku, aby stanąć do pracy charytatywnej i zająć się dziećmi. Pracę w Bytowie rozpoczęły dnia 12 lutego¹⁰⁴ 1946 r. W wyremontowanym domu przy ul. Sikorskiego 45 podjęły pracę wyjątkowo

⁹⁹ Teka akt luźnych Jurki; protok. z posiedz. rady gener. dn. 2. XI. 1945 r., rkps *Księga protok. Rad Gener.*

¹⁰⁰ Teka akt luźnych Gębice.

¹⁰¹ Zaprosili siostry p. Paliszewscy, którzy jako wysiedleni w czasie okupacji przebywali w zakładzie w Henrykowie.

¹⁰² Pismo z dnia 20. IV. 1945 r., L. 166/45.

¹⁰³ Teka akt luźnych Bytów; protok. posiedzenia rady gener. dnia 21. IX. 1946 r., rkps *Księga protok. Rad Gener.*

¹⁰⁴ Według innych relacji dopiero 1. III. 1946 r.

nad dziećmi normalnymi. W maju bowiem 1946 r. otwały przedszkole a od czerwca żłóbek dla niemowląt¹⁰⁵.

Zakład w Mierzęcinie¹⁰⁶ pow. Strzelce wojew. Zielona Góra powstał w 1946 r. niejako z konieczności. Wynikły bowiem w Gębicach trudności lokalowe, trzeba było szukać miejsca dla umieszczenia starszych dziewcząt debilnych. Znalaziono duży pałac w Mierzęcinie, bardzo zabrudzony, ale zdalny do zamieszkania. Od kwietnia 1946 r. pracowały tam dwie siostry, aby urządzić dom na przyjęcie dzieci. Gdy już wszystko było gotowe okazało się, że jednak w Gębicach może pozostać część dzieci. Wobec tego zostawiono w Gębicach dziewczynki debilne do lat 10, a starsze przewieziono do Mierzęcina w maju 1946 r. i tam powoli organizowano szkołę specjalną. Kuria Gorzowska wydała pozwolenie na otwarcie domu zakonnego¹⁰⁷. Zmiana charakteru zakładu nastąpiła w 1947 r., zakład został przeznaczony dla najmłodszych dziewczynek debilnych.

W miejscowości Zalesin¹⁰⁸ koło Ustki w wojew. koszalińskim mogło zgromadzenie urządzić zakład — wioskę dla dziewczynek głęboko upośledzonych. Siostry rozpoczęły pracę dnia 3 listopada 1947 r. Kuria Gorzowska pozwoliła erygować dom zakonny¹⁰⁹.

Zalesin to dawna wioska rybacka w odległości 2 km od brzegu morskiego, położona w gminie Duninowo, otoczona lasami. Zakład „Urszulka” został zorganizowany według planów m. Jaroszewskiej. Każda grupa czyli „rodzinka” dziewcząt miała własny dom mieszkalny z inwentarzem i gospodarstwem. Na początku (w 1948 r.) było 11 domków.

Ostatni dom powstały w tym okresie to Moryń¹¹⁰ pow. Chojna, wojew. Szczecińskie. Propozycja objęcia pracy przy głęboko upośledzonych chłopcach wyszła od zgromadzenia. Wyznaczone siostry skierowano do zakładu w Moryniu, gdzie stanęły do pracy w sierpniu 1949 r. Tutaj również wnet wprowadziły siostry system m. Jaroszewskiej.

W domach przedwojennych (Samaria, Fiszor, Pruszków) usunięto zniszczenia wojenne i przeprowadzono remonty. Or-

¹⁰⁵ W 1950 r. zgromadzenie wycōfało się z placówki, przekazując w inne ręce zorganizowany Dom Małego Dziecka.

¹⁰⁶ Teka akt luźnych Mierzęcin.

¹⁰⁷ Pismo z dn. 17. IV. 1946 r., L. 2925/46. Pozwolenie na otwarcie kaplicy z dn. 13. IX. 1946 r.

¹⁰⁸ Teka akt luźnych Zalesin; zob. też wspomnienia s. L. Malickiej w tece akt luźnych Mierzęcin.

¹⁰⁹ Pismo z dn. 3. XI. 1947 r., L. 8092/47.

¹¹⁰ Teka akt luźnych Moryń; protōk. z posiedz. rady gener. 23. IV. 1949 r., rkps Księga protok. Rad Gener.

ganizację pracy wychowawczej i opiekuńczej dostosowano do nowych warunków.

W obecnym okresie praca zgromadzenia ograniczyła się prawie wyłącznie (poza Bytovem) do zakładów dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych i upośledzonych. Ustała natomiast działalność w szpitalu i na korzyść dziewcząt moralnie zagrożonych.

Pod względem materialnym korzystały zakłady z pomocy władz państwowych i zrzeszenia „Caritas”.

Nowicjat w Samarii zappełnił się tak, że rosła w zgromadzeniu ilość profesek. Siostry brały udział w dniach skupienia, rekolekcjach, kursach itp., aby podnieść poziom życia zakonnego i swoje kwalifikacje zawodowe.

Pod koniec 1948 r. i na początku 1949 r. przeprowadził wizytację zgromadzenia o. Leon Begin redemptorysta¹¹¹.

Dnia 15 grudnia 1949 r. zaczęła się w Samarii, pod przewodnictwem bpa Z. Choromańskiego, czwarta kapituła generalna zgromadzenia¹¹². Zebrało się 12 siostr uprawnionych do głosowania. Ordynariusz miejscowy, ks. arcybiskup Stefan Wyszyński, wystosował do kapituły generalnej obszerny i serdeczny list z dnia 8 XII. 1949 r., w którym przedstawił potrzeby zgromadzenia i polecił aby zgromadzenie korzystało z pomocy duchowej oo. benedyktynów, zwłaszcza by nauki rekolekcyjne głosili ojcowie z Tyńca.

Kapituła w dniu 15 grudnia wybrała m. Dominikę na przełożoną generalną. Byłaby to jednak trzecia kadencja m. Dominiki, na co trzeba było dyspensy, której zwykle Stolica Apost. nie udzielała, dlatego obrady zostały zawieszane. Wtedy Ks. Prymas St. Wyszyński zamianował dnia 16 grudnia przełożoną generalną m. Zofię Szadkowską¹¹³, wybraną poprzedniego dnia na asystentkę i I-szą radną generalną. Równocześnie też został zamianowany cały zarząd generalny¹¹⁴.

Obrady kapitułne nastąpiły dnia 17 grudnia. Były głównie

¹¹¹ Zob. wzmianki w protok. z posiedzeń rady gener. 9. XII. 1948 r., 5. II i 23. IV. 1949 r., rkps *Księga protok. Rad Gener.*

¹¹² Rkps *Księga protok. kapit. gener.*, także akta luźne w tece Kapituły gener.

¹¹³ Urodz. 13. VI. 1901 r. w Piotrkowie, wstąpiła do stowarz. samarytanek 14. V. 1928 r. w Warszawie, śluby wiecz. złożyła 21. III. 1936 r. W latach 1931—1939 mistrzyni nowic., w latach 1939—1947 przełoż. w Pruszkowie ul. Szkolna, w latach 1947—1949 przełoż. w Jurkach.

¹¹⁴ Do zarządu weszły wszystkie siostry wybrane dnia 15. XII. a nadto m. Charitas Soczkówna jako sekretarka gen. Radnymi zostały: m. Benigna Umińska, m. Ryszarda Põnikowska, m. Beniamina Pniewska, m. Emanuela Dębowska; prokurator. gen. została m. Immakulata Rudnik.

poświęcone wprowadzeniu w życie poleceń i rad zawartych we wspomnianym liście ks. Prymasa.

Pod koniec 1949 r. zgromadzenie było już zorganizowane, rozwijało działalność w 10 domach, liczyło 147 sióstr profesek i 29 nowicjuszek. Było przygotowane do spełnienia zadań czekających je w najbliższej przyszłości.

VI. Organizacja i duchowość zgromadzenia

1. Organizacja

Zgromadzenie sióstr benedyktynek samarytanek otrzymało organizację jasno wyrażoną w konstytucjach zatwierdzonych 8. XII. 1932 r. Jest to zgromadzenie o ślubach prostych, z zarządem centralnym, z jednym chórem członków ¹¹⁵.

Kandydatkę zgłaszającą się do zgromadzenia przyjmuje przełożona generalna, po przedstawieniu opinii trzech sióstr, które oddzielnie wybadały ją, czy kieruje się dobrą intencją i czy jest wolna od przeszkód a posiada warunki wymagane od członków zgromadzenia. Po przebytych egzaminie zatrzymywała się kandydatka przez kilka tygodni w jednym z domów poza klauzurą, aby była możność przekonania się o jej uzdolnieniu do prowadzenia życia wspólnego i zajęć właściwych zgromadzeniu ¹¹⁶.

Postulat obowiązuje tak jak przepisuje prawo powszechne (kan. 539), nie ma też w zgromadzeniu odchyień od prawa powszechnego odnośnie warunków przyjęcia do zgromadzenia (przeszkód kanonicznych), jedynie górna granica wieku ¹¹⁷ dla kandydatek jest ustalona na 30 lat a w wyjątkowych przypadkach na 35 lat.

Nowicjat jest dwuletni, bo w drugim roku nowicjuszki muszą się bliżej zaznajomić z pracami zgromadzenia ¹¹⁸. Po ukończeniu nowicjatu składają siostry co roku przez sześć lat ¹¹⁹ profesję czasową, a po upływie tego okresu profesję wieczystą.

¹¹⁵ W art. 9 i 105 konst. było ograniczone prawo głosu czynnego i biernego tych sióstr, których wykształcenie ogólne nie równało się szkole średniej, ale w praktyce postanowienie to nie długo było stosowane i później zostało usunięte z konstytucji.

¹¹⁶ *Konstyt.* art. 14—16.

¹¹⁷ *Konstyt.* art. 20.

¹¹⁸ *Konstyt.* art. 35, 48.

¹¹⁹ Według art. 60 konstyt. należało składać śluby czasowe co roku przez 3 lata, a potem na 3 lata. Jednak na wniosek m. Wincenty rada gener. uchwaliła dn. 8. VIII. 1934 r., aby składać śluby co roku przez 6 lat, zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*

Profeski czasowe przez trzy lata należą do alumnatu, czyli są pod opieką mistrzyni alumnatu, mają uzupełnić swą formację zakonną i fachowe wykształcenie ¹²⁰.

Nowicjat i alumnat został zorganizowany w domu głównym w Samarii. Kandydatki przyjęte po 8. XII. 1932 r. przechodziły normalnie przez postulat, nowicjat, alumnat i składały śluby wieczyste po 6 latach, natomiast siostry przyjęte przed kanoniczną erekcją zgromadzenia odbyły skrócony nowicjat, tzw. czarny, a kwestia ważności ich ślubów została ostatecznie załatwiona ¹²¹ w 1939 r.

Kandydatki do zgromadzenia zgłaszały się z całej Polski, najwięcej jednak z okolicy Łomży i Podlasia. Powołania były liczne, wiele jednak odpadało. Np. w latach 1933—1939 (do wybuchu wojny) rozpoczęło nowicjat ¹²² 129 nowicjuszek, złożyło pierwsze śluby 91, opuściło nowicjat 37, zmarła 1 nowicjuszka. Z tych złożyło później śluby wieczyste 76 sióstr, gdyż 9 opuściło zgromadzenie, 6 zmarło w czasie trwania ślubów czasowych. Widzimy, że w czasie nowicjatu odpadło prawie 30 procent nowicjuszek. Średnio na rok w tym okresie przypada 18 nowicjuszek rozpoczynających nowicjat, co świadczy o dużym napływie kandydatek, mimo że zgromadzenie było w początkach swego rozwoju i mało jeszcze znane. Ciężka praca, zwłaszcza przy dzieciach umysłowo upośledzonych, odstraszała niektóre osoby od wytrwania w zgromadzeniu.

Zarząd generalny zgromadzenia zmienia się co sześć lat, wybierany na kapitule generalnej. Składa się z przełożonej generalnej, czterech radnych, sekretarki i prokuratorce ¹²³, został więc dostosowany do zwyczajów jakie ogólnie są przyjęte w zakonach żeńskich.

Na czele domu zakonnego stoi przełożona domowa mianowana przez przełożoną generalną na trzy lata, a pomaga jej rada domowa złożona z trzech sióstr ¹²⁴. Przewidują konstytucje domy filialne ¹²⁵, które liczą mniej niż 6 sióstr, zależne

¹²⁰ *Konstyt.* art. 86—88. Widać tu wpływ zgrom. ss. zmartwychwstańek, niewiele bowiem zgromadzeń żeńskich w 1932 r. posiadało alumnat.

¹²¹ Sanacja otrzymała reskryptem Kongr. Spraw Zak. z dn. 6. VI. 1939 r., zob. rkps *Księga protok. Rad Gener.*, protok. z dn. 25. VI. 1939 r.

¹²² Rkps *Księga obłóczyn i ślubów zgromadzenia ss. benedyktynek samarytanek Krzyża Chrystusowego*, w arch. zgrom.

¹²³ *Konstyt.* art. 97, 134.

¹²⁴ *Konstyt.* art. 221, 238.

¹²⁵ *Konstyt.* art. 220.

od innych większych domów, ale w praktyce tych domów nie było ¹²⁶.

Zakłady podlegały w omawianym okresie przełożonym domowym, zgodnie z wolą Założycielki.

Ze względu na cel szczegółowy zgromadzenia poszczególne domy liczyły średnio od 18 do 30 siostr, dlatego można w nich było zorganizować życie wspólne i obsadzić wszystkie nawet mniejsze urzędy a także rozwinąć uroczystsza służbę Bożą, w czym domy zgromadzenia upodabniały się do klasztorów klauzurowych.

2. Cel szczegółowy zgromadzenia

Na cały kierunek duchowości zgromadzenia rzutuje przede wszystkim cel szczegółowy, jaki ma być realizowany w zgromadzeniu, dlatego trzeba temu zagadnieniu poświęcić kilka słów.

Założycielka pragnęła od młodości ¹²⁷ pomagać w stworzeniu odpowiednich warunków tym, którzy z powodu upośledzenia fizycznego czy moralnego nie mogą pracować w zwykłych warunkach. Za takich uważała upadłe kobiety, ludzi obarczonych chorobą zaraźliwą a nieuleczalną, wychodzących z więzień i dzieci anormalne oraz kaleki. Nie mogąc poświęcić swego życia w pracy dla tych nieszczęśliwych w jakimś zgromadzeniu, założyła nowe zgromadzenie benedyktynek samarytanek. Musiała teraz ująć w przepisy prawne sam cel i projekt jego uskutecznienia.

W najstarszym zbiorze przepisów ułożonych dla stowarzyszenia samarytanek ¹²⁸ w 1926 r. czytamy (art. 2 i 3): „Szczególniejszym jego [zgromadzenia] celem jest przyczynianie się do uczczenia Krzyża Chrystusowego przez wprowadzenie w życie miłości bratniej i przebaczenia. Dla osiągnięcia tego celu zgromadzenie opiekować się będzie chorymi w szpitalach epidemicznych, skórno-wenerycznych, urządzać sale zarobkowe, domy pracy, przytułki noclegowe, roztoczy opiekę nad więźniami i ich rodzinami, oraz ułatwi rodzinom katolickim odprawianie rekolekcji”.

¹²⁶ Ewentualnie jeden przykład można by wskazać, przez krótki czas, zależność domu Struga od domu Fiszor.

¹²⁷ Oświadczenie napisane przez m. Jaroszewską, bez daty, prawdopodobnie w 1926 r., Mater. do biogr. teka II.

¹²⁸ Rkps *Dyrektorium siostr „samaritanek” Krzyża Chrystusowego*, Mater. do biogr. teka III.

Przytoczone przepisy umieściła m. Wincenta w konstytucjach, które w tymże 1926 r. rozpoczęła pisać dla zgromadzenia¹²⁹, dodając do środków także „szkoły dla nienormalnych dzieci”.

Ks. Roth w projekcie konstytucji¹³⁰ zredagowanym w 1928 r. na podstawie otrzymanych materiałów od m. Jaroszewskiej, ujął ten cel szczegółowy w sposób bardziej prawny, co zostało usankcjonowane w konstytucjach z 1932 roku: „Celem szczególnym zgromadzenia jest rozszerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi przez wprowadzenie w życie miłości krzyża i ducha przebaczenia” (art. 2). Środki do osiągnięcia celu wylicza projekt konstytucji ks. Rotha tak jak już było w projekcie m. Jaroszewskiej.

Natomiast konstytucje zatwierdzone w 1932 r. uszeregowały środki do osiągnięcia celu w innym porządku¹³¹, mianowicie na pierwszy plan wysunęły pracę na korzyść dzieci umysłowo upośledzonych, potem mowa o więźniach, następnie o szpitalach skórno-wenerycznych, epidemicznych itp., wreszcie o ułatwianiu odprawiania rekolekcji. Pomięły konstytucje pracę na korzyść kobiet moralnie zagrożonych.

Pouczenia i przykład m. Wincenty wskazywały cel szczegółowy szeroko pojęty: pomoc nieszczęśliwym, napiętnowanym przez urodzenie, warunki czy opinię społeczną. Chciała tych ludzi podnieść, najpierw w ich własnych oczach, potem w oczach społeczeństwa, osłaniać, podtrzymać, nauczyć pracy i rehabilitować.

Zadanie to miały podejmować siostry z miłości dla Chrystusa, tak jak On szukał setnej owcy, zbłąkanej i zawikłanej w ciernie. Nadto w duchu pokuty i wynagrodzenia P. Bogu, oraz uwielbienia Bożej sprawiedliwości, bo zdaniem m. Jaroszewskiej, główna przyczyna nędzy fizycznej i moralnej leżała w łamaniu przykazań Bożych¹³².

3. Łączność z zakonem św. Benedykta

Zabierając się do utworzenia zgromadzenia zakonnego, pragnęła oprzeć się m. Wincenta na duchowości benedyktyń-

¹²⁹ Rkps *Ustawy siostr samarytanek Krzyża Chrystusowego 1926 r.*, Mater. do biogr. teka IV b.

¹³⁰ Rkps *Konstytucje SS. Samarytanek Krzyża Chrystusowego*, Mater. do hist. zgrom. teka I.

¹³¹ *Konstyt.* art. 4.

¹³² Zob. np. Notatkę m. Jaroszewskiej z 1932 r., Mater. do biogr. teka II; Konferencja m. Jaroszewskiej *U stóp Krzyża Chrystusowego*, Mater. do biogr. teka IV b.

skiej. Świadczy o tym najstarszy zbiór przepisów ułożonych dla zgromadzenia¹³³: „Zgromadzenie ustawy swoje opiera na regule św. Benedykta” (art. 5).

Powstaje pytanie, skąd m. Jaroszewskiej przyszedł taki pomysł, kiedy w tym czasie w Polsce św. Benedykt niewiele był znany, a nie było też kultu tego Świętego ani u sióstr szarytek ani zmartwychwstanek. Także w tym czasie w skali światowej niewiele zgromadzeń czynnych oparło się na duchu św. Benedykta, gdyż w XX wieku przed 1926 r. tak uczyniło tylko 8 zgromadzeń¹³⁴.

Trzeba jednak pamiętać, że m. Jaroszevska dość wcześnie zetknęła się z ruchem liturgicznym, osobiście знаła się z niektórymi propagatorami odnowy liturgicznej w Kościele¹³⁵. Odczuła jaką siłę daje modlitwa liturgiczna w ruchliwej pracy zewnętrznej, ile podniosłości i piękna zawierają w sobie nabożeństwa kościelne, śpiew gregoriański itd.

Zrozumiała, ile pomocy mogą mieć siostry stykające się ciągle z brzydotą fizyczną i moralną, gdy zbliżą się do piękna liturgii katolickiej. Symbolem niejako znajomości i propagandy liturgicznej był wtenczas zakon benedyktyński, nie dziwnego więc, że starała się m. Wincenta do niego zbliżyć.

Kierunek benedyktyński w zgromadzeniu został zabezpieczony w 1932 r. w nazwie zgromadzenia i w postanowieniu konstytucji (art. 294): „Zgromadzenie nasze życie wewnętrzne formować będzie według ascezy i ducha reguły św. O. Benedykta, opierając się na czterech podstawowych zasadach: a) ustawiczny powrót do Boga to jest duch pokuty; b) wspaniałomyślność dusz zakładająca postęp życia wewnętrznego na miłości i zjednoczeniu z Bogiem, a nie na formalistycznym wypełnieniu ćwiczeń pobożnych; c) łączność ścisła życia jednostek z życiem liturgicznym Kościoła św.; d) umiłowanie pracy”.

Stąd w zgromadzeniu benedyktynek ciężka praca, prosty tryb życia, utrzymanie sióstr i wychowanków z pracy rąk a wykluczenie kwesty. Stąd także umiłowanie liturgii, żywe

¹³³ Rkps *Dyrektorium sióstr „samarytanek” Krzyża Chrystusowego*, Mater. do biogr. teka III.

¹³⁴ We Włoszech 2, w Belgii 1, w Austrii 1, w Niemczech 2, we Francji 3. W Polsce misjonarki św. Benedykta powstałe w 1917 r. i siostry loretański w 1920 r. Zob. dane w zestawieniu: *SS. Patriarchae Benedicti familiae confederatae anno Domini 1965, Romae 1965*. Tamże na s. 508 podano, że w dniu 1. I. 1965 r. było w zgromadzeniach o ślubach prostych 13.795 sióstr, z tego w Polsce 509 sióstr. W tym dniu w klasztorach klauzurowych było 9.602 sióstr benedyktynek.

¹³⁵ Np. o Jacek Woroniecki.

uczestniczenie we Mszy św., odmawianie części brewiarza monastycznego (zwłaszcza prymy i komplety), dbałość o naczynia, szaty liturgiczne, pielęgnowanie śpiewu gregoriańskiego itp.

Bardzo zależało m. Jaroszewskiej, aby zdobyć prawną przynależność do rodziny zakonów benedyktyńskich. Nie było to możliwe według ówczesnego prawa kościelnego, więc postarała się w 1932 r. o duchową łączność z opactwem benedyktynek w Jouarre¹³⁶ i benedyktyńców w La Pierre-qui-Vire¹³⁷, czyli o udział w modlitwach i zasługach. Urzędowa agregacja nastąpiła dopiero dnia 14. I. 1965 r., gdy to stało się możliwe według obecnego stanu prawa¹³⁸.

Natomiast udało się załatwić m. Wincencie możność prawnego używania nazwy „benedyktynek samarytanek”. Mianowicie podczas kongresu opatów w Rzymie w październiku 1932 r. przedstawiła opatowi prymasowi Fidelisowi von Stotzingen i innym opatom swe pragnienie życia według ducha św. Benedykta i w jaki sposób będzie realizować wskazania św. Benedykta w czynnym zgromadzeniu zakonnym. Otrzymała zgodę na używanie nazwy „benedyktynek”¹³⁹, co zostało zatwierdzone w piśmie Kongregacji Spraw Zak. z dn. 25. XI. 1932 r. do kard. Kakowskiego. Zgodnie z kanonem 492 § 1 i 495 § 2 nazwa ta została utrwalona w dekrete erekcyjnym zgromadzenia i nie może już być zmieniona bez zgody Stolicy Apost. Dlatego tylko nieznanomość prawa kanonicznego może tłumaczyć tych, którzy jeszcze po śmierci m. Wincenty zarzucali, że zgromadzenie nieprawnie używa nazwy benedyktynek.

Troska o zachowanie duchowości swego zgromadzenia nakłoniła m. Wincentę do starań o tłumaczenie dzieł na temat ascezy benedyktyńskiej¹⁴⁰, do wydania, mimo braku pieniędzy, modlitewnika z wyjątkami zaczerpniętymi z brewiarza benedyktyńskiego¹⁴¹, do pisania artykułów na tematy liturgiczne w czasopiśmie „Hosanna”¹⁴².

¹³⁶ Dokument wydany przez opatkę dnia 3. X. 1932 r. w formie listu do m. Jaroszewskiej, Mater. do biogr. teka VIII.

¹³⁷ Potwierdzenie afiliacji dokonanej w 1932 r., dokument opactwa z dnia 4. XI. 1948 r., w arch. zgrom., teka koresp. z opactwem.

¹³⁸ Dyplom podpisany przez opata prymasa Bennona Gut, w arch. zgrom.

¹³⁹ Było to dnia 28. X. 1932 r.

¹⁴⁰ Udało się wydać tylko dziełko: Albers B., *Duch św. Benedykta*, przełożył z niem. ks. A. Chmielewski, Warszawa 1931.

¹⁴¹ *Modlitwy zgromadzenia siostr benedyktynek samarytanek Krzyża Chrystusowego*, Warszawa 1935.

¹⁴² Wspomnienia R. Krzywaszewskiej o m. Jaroszewskiej z dn. 2. I. 1942 r., Mater. do biogr. teka V.

W konstytucjach zgromadzenia, o czym niżej, może tak się nie wybijają cechy duchowości zgromadzenia, ale na to wpłynęły okoliczności formowania się zgromadzenia i powstania konstytucji.

Wskazania zawarte w zwyczajniku, konferencjach, pouczeniach, notatkach, korespondencji i innych zapiskach m. Wincenty jasno wyznaczają zgromadzeniu jego kierunek asceetyczny.

VII. Prawo partykularne zgromadzenia

1. Konstytucje

Niezmiernie ważną sprawą dla początkującego zgromadzenia zakonnego jest zdobycie dobrych konstytucji. Ułożenie ich wymaga dobrej znajomości prawa i dłuższego doświadczenia.

Konstytucje zgromadzenia siostr benedyktynek samarytanek otrzymały zatwierdzenie arcybiskupa warszawskiego kard. Kakowskiego dnia 8 grudnia 1932 r., to znaczy w dniu kanonicznej erekcji zgromadzenia. Oryginał tekstu konstytucji to rękopis¹⁴³ wykonany ręką m. Jaroszewskiej, z dekretem zatwierdzającym kard. Kakowskiego wpisanym na początku.

Są ułożone zwięźle, jasno, posiadają nietypowy podział na trzy części i na 323 artykułów. Część I „o celu i członkach zgromadzenia” ujęta w dziesięciu rozdziałach mówi o celu zgromadzenia, jego patronach, o porządku pierwszeństwa, ubiorze siostr i o przyjęciu do zgromadzenia począwszy od badania kandydatek aż do profesji. Część II traktuje w czternastu rozdziałach o zarządzie zgromadzenia (kapituła gener., zarząd gener., zarząd domu, mistrzyni nowicjuszek, niższe urzędniczki) i o opuszczeniu zgromadzenia (wystąpienie, wydalenie). W części III w siedmiu rozdziałach mowa o obowiązkach zakonnych, a w zakończeniu o zachowaniu konstytucji.

Zanim konstytucje doszły do tej formy, w której zostały zatwierdzone, przeszły znaczną ewolucję.

Pierwszym zarysem przyszłych konstytucji było „Dyrektorium siostr samarytanek Krzyża Chrystusowego”¹⁴⁴, ułożone w osiemnastu artykułach w 1926 r. przez m. Jaroszewską¹⁴⁵.

¹⁴³ Forma zeszytu, stron 260, zachowany w arch. zgrom., Mater. do biogr. teka III.

¹⁴⁴ Rkps pisany ręką m. Jaroszewskiej, Mater. do biogr. teka III.

¹⁴⁵ Wspomina o nim i przytacza z niego cytaty ks. J. Gautier w swojej opinii o stowarzyszeniu z dn. 27. X. 1926 r., Mater. do hist. zgrom. teka I.

Właściwie nie są to ani konstytucje, bo nie podają całości organizacji i obowiązków zakonnych (czy stowarzyszenia) ani dyrektorium w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to właściwie część konstytucji, bo określono cel stowarzyszenia, patronów, kierunek ascetyczny, wyliczono ćwiczenia duchowne i oznaczono wiek przyjmowanych kandydatek.

Tak nie mogło pozostać, gdyż trwała w stowarzyszeniu chęć życia zakonnego a brak było w konstytucjach postanowień o organizacji zakonnej, przepisów o ślubach itp. Dlatego m. Jaroszevska zabrała się jeszcze w 1926 r. do ułożenia pełniejszych konstytucji, tymbardziej że zdawała sobie sprawę, iż bez przygotowania konstytucji prawidłowo ułożonych trudno było starać się w Kurii Warszawskiej o kanoniczną erekcję zgromadzenia. Napisała¹⁴⁶ tylko 9 rozdziałów części I konstytucji (o celu, członkach, patronach, aspiracie, postulacie, nowicjacie, alumnacie, profesji, ślubie i cnocie ubóstwa) a nie czując przygotowania do napisania całości zwróciła się za radą bpa Fulmana o pomoc do ks. prof. J. Rotha SJ, z okazji objęcia placówki w Lublinie¹⁴⁷ w 1926 r. Widocznie ks. Roth wnet zabrał się do pracy, bo w grudniu usprawiedliwił się¹⁴⁸, że z powodu choroby nie ukończył konstytucji. Jeszcze długo musiała czekać m. Jaroszevska, ale na początku 1928 r. otrzymała od ks. Rotha upragniony tekst¹⁴⁹.

Układ konstytucji napisanych przez ks. Rotha odbiega od przyjętych zwyczajów, gdyż widzimy podział na cztery części. Część I o celu i członkach zgromadzenia liczy 16 rozdziałów, jest też tutaj mowa o kapitule gener., o zarządzie gener., o zarządzie domu i o mistrzyni nowicjuszek. W części II, o przyjmowaniu członków, traktują konstytucje w 6 rozdziałach o warunkach przyjęcia, postulacie, nowicjacie i o profesji. Część III w 14 rozdziałach określa obowiązki zakonne a także zewnętrzną pracę zgromadzenia. Część IV w 2 rozdziałach podaje przepisy o opuszczaniu zgromadzenia i wydaleniu z niego. Jest

¹⁴⁶ Zachował się w archiwum tak brulion jak i egzemplarz przepisany na czysto, z tytułem: *Ustawy sióstr samarytanek Krzyża Chrystusowego. 1926 r.*, Mater. do biogr. teka IV b.

¹⁴⁷ Wspomina o tym m. Jaroszevska w swoich notatkach, Mater. do biogr. teka IV c.

¹⁴⁸ List ks. Rotha do m. Jaroszevskiej, Lublin 25. XII. 1926 r., Mater. do biogr. teka VIII.

¹⁴⁹ Jest to rkps zatytułowany *Konstytucje SS. Samarytanek Krzyża Chrystusowego*, pisany ręką ks. Rotha, ukończony w Lublinie 23. II. 1928 r., liczy 118 stron formatu zeszytowego, znajduje się w arch. zgrom., Mater. do hist. zgrom. teka I.

jeszcze podział całych konstytucji na małe artykuły oznaczone numerami od 1 do 452.

Brak konstytucjom jasnego układu i podziału, natomiast pod względem sformułowań poszczególnych przepisów prawnych są one dokładne i zgodne z kodeksem prawa kanonicznego. Szereg postanowień, jak o celu zgromadzenia, środkach do osiągnięcia celu, o patronach itd. powtórzył ks. Roth z niedokończonego projektu konstytucji¹⁵⁰ napisanego przez m. Jaroszewską, o którym była mowa wyżej. Jest to całkowicie zrozumiałe, bo redaktor konstytucji musi brać pod uwagę życzenia założycielki, o ile nie są sprzeczne z prawem kanonicznym.

Konstytucje ułożone przez ks. Rotha w 1928 r. zostały wprowadzone do stowarzyszenia samarytanek, zostały uznane jako prawo dla przekształconego stowarzyszenia świeckiego w kościele i w ten sposób przeszły już pewną próbę życiową. Przy staraniach o kanoniczną erekcję zgromadzenia w 1932 r. stały się podstawą do ułożenia ostatecznego tekstu konstytucji. Mianowicie m. Jaroszevska w czasie pobytu w opactwie Jouarre w 1932 r. ułożyła nowy tekst konstytucji, to znaczy zastosowała tylko nowy podział, a poszczególne przepisy z konstytucji ks. Rotha powtórzyła dosłownie, z małymi opuszczeniami, jedynie całe rozdziały o zewnętrznej pracy zgromadzenia przeniosła do „Dyrektorium”, które wówczas także ułożyła w Jouarre.

Trzeba przyznać, że m. Jaroszevska w krótkim czasie wykonała ogromną pracę, bo najpierw zredagowała¹⁵¹ nowy tekst konstytucji i dała go do przetłumaczenia na język francuski s. Krystynie Rudnickiej, a potem ułożyła dyrektorium, które także własnoręcznie przepisała na czysto¹⁵².

Konstytucje przedstawione do opinii w Kongregacji Spraw Zakonnych a następnie zatwierdzone dnia 8. XII. 1932 r. przez kard. Kakowskiego w Warszawie, są wspólnym dziełem m. Jaroszevskiej i ks. Rotha. Niewiele nawiązują do tradycji bene-

¹⁵⁰ Rkps *Ustawy sióstr samarytanek Krzyża Chrystusowego*. Oczywiście korzystał ks. Roth ze wskazówek m. Jaroszevskiej przekazanych mu także odnośnie ujęcia obowiązków zakonnych, zwłaszcza o sposobie wykonywania zewnętrznych dzieł zgromadzenia.

¹⁵¹ Ze redagowała sama, a nie przepisała z egz. otrzymanego np. od ks. Rotha, świadczy fakt, iż napisała najpierw brulion a potem przepisała na czysto, zob. Mater. do biogr. teka III.

¹⁵² Papier (zeszyty) zastosowany w rękopisie konstytucji i dyrektorium, oraz w rękopisach tłumaczenia konstytucji na język francuski wskazuje wyraźnie na pracę wykonaną w Jouarre. Rękopisy tłumaczenia, pisane ręką s. Rudnickiej, zachowane w arch. zgrom.

dyktyńskiej¹⁵³, podają najważniejsze elementy organizacji życia zakonnego i obowiązków. Są wystarczające dla prawidłowego funkcjonowania zgromadzenia zakonnego, nie posiadają jednak rozdziału o cnotach właściwych zgromadzeniu i o sposobie wykonywania celu szczegółowego. Może m. Jaroszevska przeniosła te postanowienia do „Dyrektorium” dlatego, że te sprawy należą raczej do zwyczajnika (dyrektorium) zakonnego, a może dlatego, aby sobie ułatwić uzyskanie zgody Kongregacji na kanoniczną erekcję zgromadzenia bez wchodzenia w szczegóły jak zgromadzenie będzie realizować swój cel szczegółowy. Można też przypuścić, że na związane sformułowanie w konstytucjach opuszczonych szczegółów nie miała czasu i bała się popełnić jaki błąd prawny. Ale konstytucje straciły przez to na oryginalności.

Należy podkreślić, że poza dwoma szczegółami¹⁵⁴, konstytucje z 1932 r. przetrwały bez zmian do 1955 r. Jest to bardzo ważne stwierdzenie, bo w wielu zgromadzeniach zakonnych konstytucje pierwotne ulegały częstym zmianom, uzupełnieniom i przeróbkom, tak że stan prawny nie był ustalony w danym zgromadzeniu. Tej fluktuacji uniknęło szczęśliwie zgromadzenie sióstr benedyktynek samarytanek, kierując się pietyzmem i zaufaniem do swej Założycielki.

2. Dyrektorium, zwyczajnik

Dyrektorium jest zazwyczaj¹⁵⁵ ascetycznym uzupełnieniem konstytucji. Napisała je m. Jaroszevska przed kanoniczną erekcją zgromadzenia, w czasie pobytu w Jouarre w jesieni 1932 r. Zachował się brulion dyrektorium i odpis zrobiony na czysto, obydwa rękopisy¹⁵⁶ wykonane ręką m. Wincenty¹⁵⁷.

¹⁵³ Chociaż m. Jaroszevska pisała do s. Michaeli, Paryż 6. X. 1932 r. (Mater. do biogr. teka IV a), że konstytucje „są przetłumaczone i przejrzane na modłę benedyktyńską”.

¹⁵⁴ Składanie ślubów co roku, a nie na trzy lata i opuszczenie wymagania wykształcenia do otrzymania prawa głosu.

¹⁵⁵ Czasem w zgromadzeniach tak nazywają zbiór zwyczajów (zwyczajnik), uzupełniający konstytucje odnośnie codziennych obowiązków, porządku dnia, urzędów domowych itp.

¹⁵⁶ Zachowane w arch. zgrom., Mater. do biogr. teka III.

¹⁵⁷ Brulion posiada tytuł *Dyrektorium zgrom. sióstr samarytanek Krzyża Chr.*, a drugi tytuł, na odwrocie karty tyt. *Dyrektorium zgromadzenia sióstr benedyktynek samarytanek Krzyża Chrystusowego*, liczy stron 37 formatu zeszytowego, od s. 39 wpisany *Modlitewnik*. Egz. przepisany na czysto zawiera stron 82 formatu zeszytowego, zatytułowany *Dyrektorium zgromadzenia sióstr benedyktynek samarytanek Krzyża Chrystusowego*.

Zbiorek jest zwięzły, podzielony na cztery części i 150 numerowanych artykułów. Część I mówi o usposobieniu wewnętrznym przy spełnianiu obowiązków zakonnych, część II o usposobieniu w życiu wspólnym, część III o stosunkach siostr ze światem zewnętrznym, część IV o pracach apostołskich zgromadzenia. Jeżeli trzy pierwsze części nie wnoszą nic nowego, bo powtarzają zasady ascetyczne odnośnie ślubów i cnót zakonnych zaczerpnięte z przyjętych ogólnie podręczników, to część IV jest oryginalna, zawiera bowiem wskazania szczegółowe o pracy zgodnie z celem zgromadzenia. W tej części ujęła m. Jaroszevska swe poglądy odnośnie pracy w szpitalach a zwłaszcza odnośnie systemu wychowania dzieci umysłowo upośledzonych¹⁵⁸.

M. Jaroszevska opracowała nadto „zwyczajnik” dla swego zgromadzenia, jako uzupełniający konstytucje zbiór przepisów. Nie można ustalić ani czasu powstania tego zbiorku, ani jego pierwotnej formy.

Według zdania najstarszych siostr zwyczajnik powstał w okresie bezpośrednich starań o kanoniczną erekcję zgromadzenia, może w opactwie Jouarre, gdzie m. Jaroszevska mogła przypatrzeć się bliżej zwyczajom benedyktynek. Oczywiście zwyczaje klasztoru klauzurowego nie mogły być żywcem przeniesione do zgromadzenia czynnego, niemniej jednak pobyt m. Wincenty w Jouarre przyczynił się do pogłębienia znajomości reguły i ducha św. Benedykta.

W archiwum zgromadzenia¹⁵⁹ przechował się jeden egzemplarz zwyczajnika w formie krótszej¹⁶⁰ i kilka egzemplarzy w formie obszerniejszej¹⁶¹.

Zwyczajnik w formie krótszej jest mniej rozwinięty, a więc wcześniejszy, liczy 188 artykułów. Jest podzielony na cztery części.

Obszerniejszy zwyczajnik liczący w sumie 375 artykułów był w użyciu jeszcze przed zgonem m. Wincenty i do 1949 r. nie podlegał żadnym zmianom, można go więc uważać jako dzieło odpowiadające skryształizowanej już myśli m. Wincenty

¹⁵⁸ W 1960 r. na nowo opracowano w zgromadzeniu dyrektorium i zwyczajnik. Z dyrektorium m. Jaroszevskiej jako dyrektorium pozostała tylko cz. I—III, a cz. IV została umieszczona w zwyczajniku, który się rozrósł i liczy 409 artykułów. Dyrektorium i zwyczajnik otrzymały zatwierdzenie ks. kard. St. Wyszyńskiego dn. 29. IX. 1960 r. na okres próby.

¹⁵⁹ Teka „Zwyczajniki”.

¹⁶⁰ Maszynopis liczący stron 24 i 2 stronie spisu treści.

¹⁶¹ Egzemplarze pisane na maszynie, o różnej ilości stron.

odnośnie szczegółów życia zakonnego. Dzieli się na trzy części: cz. I ogólne zwyczaje zgromadzenia, cz. II o karności zakonnej, cz. III zwyczaje zgromadzenia praktykowane przy pracach zewnętrznych.

Zwyczajnik z natury swej, jako zbyt szczegółowy, jest zależny od warunków życia i poglądów danej epoki, dlatego podlega zmianom, niemniej jednak zawiera myśli Założycielki odnośnie ascezy zakonnej.

Wiele miejsca poświęca zwyczajnik modlitwie wspólnej, chórowi, szczegółom liturgicznym, co wynikało z pragnienia m. Wincenty, aby dokładnie było zachowane w zgromadzeniu to wszystko, co się odnosi do służby Bożej — w czym właśnie objawia się duch benedyktyński.

VIII. System wychowania dzieci upośledzonych umysłowo

1. Uwagi ogólne

Wiadomo, że Polska¹⁶² stosunkowo późno zajęła się wychowaniem i nauczaniem dzieci upośledzonych umysłowo. Zaczęto od organizacji szkół specjalnych¹⁶³. Początkowo, podobnie jak w innych krajach, organizowano przy szkołach normalnych poszczególne klasy dla dzieci upośledzonych umysłowo, później powstały szkoły oddzielne.

Po pierwszej wojnie światowej szkolnictwo specjalne w Polsce rozwijało się bardzo powoli z powodu braku funduszy i zrozumienia w społeczeństwie. Od 1917 r. przygotowywano w Warszawie kadry nauczycielskie dla szkolnictwa specjalnego przez kursy a w 1922 r. powstał Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. W 1924 r. zaczął wychodzić kwartalnik „Szkoła specjalna” poświęcony sprawom nauczania i wychowania anormalnych¹⁶⁴.

¹⁶² Szylkiewicz J. s., *Polski system wychowania dzieci upośledzonych umysłowo*, Lublin 1954 s. 27—33 (maszynopis w arch. zgrom.). O początkach pracy nad dziećmi upośledzonymi umysłowo mówi np. Syc St., *Anormalni czyli umysłowo słabo rozwinięci*, Kraków 1905.

¹⁶³ Obecnie w Polsce pod nazwą szkolnictwa specjalnego rozumie się dział szkolnictwa, który obejmuje organizację szkół i zakładów wychowawczych dla dzieci głuchoniemych, ociemniałych, psychicznie anormalnych i upośledzonych umysłowo i moralnie.

¹⁶⁴ Umieszczono w kwartalniku szereg prac z historii rozwoju szkolnictwa specjalnego np. Grzegorzewska M., *Rys charakterystyki opieki wychowawczej nad dziećmi upośledzonymi umysłowo w Polsce i za granicą* (1928 r.), Stefanowicz A., *Zarys organizacji zakładu dla chłopców umysłowo upośledzonych w Karolinie* (1931/32 r.).

Kiedy m. Jaroszevska zabierała się do pracy wychowawczej nad dziećmi upośledzonymi umysłowo, nie było jeszcze w Polsce ani zakładów dla tego rodzaju dzieci, ani przemyślanego systemu wychowawczego. Załedwie rozpoczęto tworzenie systemu nauczania tych dzieci.

M. Wincenta jeszcze przed 1928 r. przemyślała zasady wychowania dzieci upośledzonych umysłowo, ale ani tych zasad nie wypraktykowała, ani nie posiadała odpowiednio przygotowanych pomocnic. System wychowawczy m. Jaroszevskiej krystalizował się i sprawdzał w zakładach prowadzonych przez zgromadzenie od 1928 r. (Karolin, później Pruszków, Samaria, Fiszor). O swym systemie nie napisała m. Wincenta żadnej rozprawy¹⁶⁵, ale wprowadzała go do zakładów zgromadzenia, pouczała siostry jak mają się obchodzić z dziećmi, sama dawała przykład, czuwała nad organizacją i funkcjonowaniem zakładów, dzieliła się swymi pomysłami pedagogicznymi w rozmowach i konferencjach głoszonych dla sióstr. Zasadnicze wytyczne swego systemu utrwaliła w przepisach dla zgromadzenia¹⁶⁶.

Pragnęła swe zasady szerzyć w czasopismach przeznaczonych zwłaszcza dla użytku zakładów zgromadzenia¹⁶⁷, ale z braku funduszków zamierzenia te nie zostały zrealizowane. Wyszedł tylko jeden numer „Nasze Drogi”, czasopisma przeznaczonego dla wychowawczyń i nauczycielek¹⁶⁸ i może kilka

¹⁶⁵ Opracowanie systemu wych. m. Jaroszevskiej zawierają dwa m. szynopisy przechowywane w arch. zgrom.: a) Dębowska Emanuela s., *System wychowawczy m. Wincenty Jaroszevskiej w jej zakładach dla dzieci upośledzonych umysłowo*, Samaria 1949 ss. IV, 118; b) Szyłkiewicz Jadwiga Scholastyka s., *Polski system wychowania dzieci upośledzonych umysłowo*, Lublin 1954 ss. 134. Ukazało się drukiem kilka artykułów o stosowaniu systemu m. Jaroszevskiej w zakładach prowadzonych przez zgromadzenie zob. np. Oberc A. ks., Z nieznaney niwy naszej pracy. — *Caritas* R. 5: 1949 s. 278—282; Dębowska E. s., Zakład-wieś w Zalesinie. — *Szkoła specjalna* T. 18: 1957 s. 180—186; Szyłkiewicz J. s., Zakład wychowawczy dla młodzieży głęboko upośledzonej umysłowo w Zalesinie. — *Szkoła specjalna* T. 19: 1958 s. 264—174. Zob. też artykuł o zakł. w Karolinie przytoczony wyżej w przyp. 164.

¹⁶⁶ *Dyrektorium zgromadzenia sióstr benedyktynek samarytanek Krzyża Chrystusowego*, rkps pisany przez m. Wincentę, zachowany w arch. zgrom., Mater. do biogr. teka III. O systemie wychow. w cz. IV Dyrektorium.

¹⁶⁷ List M. Jaroszevskiej do sióstr w Henrykowie, Samaria dn. 16. II. 1932 r., Mater. do biogr. teka IV a.

¹⁶⁸ Rok I marzec 1932 nr I, Samaria. Wydano 100 egz. pisanych na maszynie.

numerów czasopisma „Drużyna” przeznaczanego dla wychowanków¹⁶⁹.

W wychowaniu dzieci umysłowo upośledzonych m. Wincenta dążyła do rozwinięcia ich zdolności i przystosowania ich do pracy, w celu zmniejszenia ilości jednostek nieproduktywnych, by przestały być ciężarem społeczeństwa i dobroczynności publicznej¹⁷⁰.

2. Zasady systemu

M. Jaroszevska wprowadziła do swojego systemu wychowania dzieci upośledzonych umysłowo dwie podstawowe zasady: a) selekcję wychowanków i b) system rodzinkowy¹⁷¹.

a) Selekcja. Dla najcięższych, niewychowalnych typów tzw. idiotów, przeznaczyła m. Jaroszevska „szpitaliki”¹⁷². Nie ma tu mowy o żadnej pracy wychowawczej, bo to dzieci nieraz niepodobne do ludzi, przeznaczone tylko na wegetację. Wymagają jedynie troskliwej i czujnej opieki pielęgniarskiej.

Dla dzieci najmłodszych od trzeciego roku życia organizowała „żłobki” (przedszkola). Tu przeprowadza się z dziećmi ćwiczenia i zabawy w celu osiągnięcia rozwoju intelektualnego i fizycznego. Po badaniach, przeprowadzanych co pół roku, dzieci rozwijające się i nadające się do nauki, były wysyłane do innych zakładów zgromadzenia, do szkoły specjalnej. W „żłobkach” znajdowały się dzieci na poziomie debilizmu i imbecyilizmu. Debile już w siódmym albo ósmym roku życia byli odsyłani do domów posiadających szkołę specjalną i dla nich były organizowane oddzielne zajęcia przedszkolne. Imbecyle zaś pozostawali w „żłobkach” dłużej, organizowało się dla nich zajęcia świetlicowe, gry, zabawy i zaprawiało się ich do pracy fizycznej.

Dla debili w wieku od lat siedmiu do osiemnastu były w zakładach organizowane szkoły specjalne. Czas wolny od nauki był przeznaczony na pracę. M. Jaroszevska zaobserwowała, że dziecko umysłowo upośledzone skłonne jest do bezmyślności i lenistwa, dlatego chcąc je usposobić do nauki i pracy, musi być zbudzone z bezmyślności, z bezruchu i nakłonione do ce-

¹⁶⁹ Rok I dnia 19 lipca 1931 nr 1, Karolin. Wydano 20 egz. na hektografie. W 1932 r. miała nastąpić zmiana tytułu na *Nasza droga*, nie zachowały się jednak w arch. zgrom. żadne dalsze numery czasopisma.

¹⁷⁰ Zob. np. protokół walnego zgromadzenia stowarz. samarytanek dn. 20. X. 1931 r., Mater. do hist. zgrom. teka I.

¹⁷¹ Korzystam głównie z pracy: Szyłkiewicz, *Polski system wychowania*, s. 42—60.

¹⁷² Pierwszy powstał w Samarii w 1931 r.

lowego wysiłku. Stąd postawiła zasadę, że dziecko nie może siedzieć bezczynnie — i że praca nie może prowadzić do przemęczenia dzieci i nie może być stosowana jako kara. Po rozbudzeniu chęci do pracy możliwe było nauczanie w szkole specjalnej.

Ostatnim etapem wychowawczym debili były „domy pracy”. W nich prócz zajęć w warsztatach dzieci pobierały naukę szkolną. Pierwszy „dom pracy” powstał na Fiszorze w 1931 r. Do wychowania najstarszych chłopców użyła m. Jaroszevska pomocy mężczyzn, majstrów, którzy mieli współpracować w wychowaniu z siostrami.

b) System rodzinowy. Najbardziej charakterystyczną cechą systemu wychowawczego m. Jaroszevskiej jest jego duch rodzinny, stąd nosi on nazwę „systemu rodzinkowego”. Pragnęła m. Wincenta, aby dziecko nie odczuwało że jest w zakładzie, do tego też celu nastawiała całą organizację zakładu i pracę wychowawczą. Chciała, aby personel zakładu stał się najbliższą rodziną wychowanka a zakład domem rodzinnym. Często mówiła, że im bardziej dziecko jest niemiłe, tym bardziej należy dbać o estetykę jego otoczenia i zwiększać delikatność a także troskę w obchodzeniu się z nim¹⁷³.

Wychowanków w danym zakładzie dzieli się na grupy zwane „rodzinkami”. Znosi się wspólne sypialnie, jadalnie, umywalnie, szatnie. Grupa dzieci w różnym wieku w ilości 7—20 tworzy „rodzinkę”. Całe urządzenie „mieszkania” rodzinki ma przypominać raczej mieszkanie prywatne a nie tradycyjny zakład. Każda „rodzinka” ma swoją jadalnię, sypialnię, swoje naczynia, zabawki i meble. Opiekuje się rodzinką siostra wychowawczyni, która stale przebywa z dziećmi i pracuje z nimi i dla nich. Dzieci mogą mieć swoje rzeczy (drobiazgi, zabawki), przez co znowu zapominają o zakładzie, wyrabia się w nich poszanowanie dla rzeczy ich otaczających, eliminuje się ducha niszczenia itp.

Na większą skalę system wychowawczy m. Jaroszevskiej został zastosowany, już po jej zgonie, względem dziewczynki imbecylek w zakładzie — wsi w Zalesinie od 1947 r. Każda rodzinka otrzymała tam osobny dom z gospodarstwem i inwentarzem. Konieczność wypełnienia codziennych czynności związanych z życiem (gotowanie, sprzątanie, dbanie o inwentarz) zmusiła imbecylki do samodzielności i odpowiedzialności. Zainteresowały się pracą, która stała się ich radością.

¹⁷³ Już jako chora, w łóżku ozdabiała haftem fartuszki i kieszonki najbardziej niemiłych dzieci.

Nie będę przedstawiał środków wychowania i innych zagadnień, należących do pedagogii. Z wyżej przytoczonych uwag już można sobie wyrobić zdanie, że m. Jaroszevska przez swoje pomysły wychowawcze przekazane zgromadzeniu, które założyła, wniosła realne wartości do pedagogiki specjalnej.

Zakończenie

Z przedstawionego szkicu początków zgromadzenia ss. benedyktynek samarytanek widać, że zgromadzenie powstało dzięki inicjatywie i energii m. Wincenty Jaroszevskiej oraz jej głębokiemu współczuciu, jakie posiadała dla nieszczęśliwych. Obdarzona darem organizatorskim, nieprzeciętną ofiarnością, dążyła wytrwale do utworzenia zgromadzenia zakonnego, które podjęłoby prace dotychczas zaniedbane: zajęcie się chorymi w szpitalach skórno-wenerycznych i opieką nad dziećmi umysłowo upośledzonymi.

Szukając swej drogi, przeszła przez kilka zgromadzeń zakonnych, ale gdy tam nie mogła się oddać pracy, którą uważała za swe powołanie, zdecydowała się założyć nowe zgromadzenie. Mimo trudności nie cofnęła się, ale plan swój uskuteczniła etapami, tworząc najpierw stowarzyszenie świeckie, później kościelne a wreszcie zgromadzenie zakonne.

Obracając się pośród brzydoty moralnej i fizycznej pragnęła, aby jej siostry zetknęły się z pięknem liturgii, ze starożytnym śpiewem gregoriańskim i stąd czerpały pomoc do wytrwania w ciężkiej pracy. Dlatego oparła nowe zgromadzenie na duchu reguły św. Benedykta. Dzięki osobistemu zetknięciu się we Francji i Rzymie z benedyktynami, uzyskała ich poparcie w Kongregacji Spraw Zakonnych i tak przyspieszyła kanoniczną erekcję zgromadzenia.

Ani do konstytucji zakonnych, ani do organizacji zgromadzenia nie wniosła nowych elementów prawnych, natomiast stworzyła nowy i bardzo praktyczny system wychowania dzieci umysłowo upośledzonych. W ten sposób wniosła przez swe pomysły i pracę zgromadzenia nowe wartości do rozwoju pedagogiki specjalnej.

Założycielka osobiście kierowała zgromadzeniem tylko przez lat 11, gdyż zmarła mając lat 37, ale w tak młodym wieku i w tak krótkim okresie czasu zorganizowała zgromadzenie, które i po jej śmierci było zdolne do zadań zgodnych z jego celem i do dalszego rozwoju, mimo wybuchłej wkrótce wojny i zmian jakie ta klęska przyniosła.

D o d a t e k**A) Dekret kanonicznej erekcji zgrom.**
(*Oryg. w Archiwum Zgrom., Niegów-Samaria*)

No 6324

Dr Alexander Kakowski

Dei Miseratione et Sanctae Apostolicae Sedis Gratia S.R.E. Presbyter Cadrinalis Tit. S. Augustini, Archiepiscopus Metropolita Varsaviensis Primas Regni Poloniae.

Vigore facultatis in litteris S. CONGREGATIONIS DE RELIGIOSIS de die 25 Novembris 1932 an. N. 2302/32 Nobis concessae juxta can. 492 Codicis Juris Canonici in loco Samaria, parochiae Niegów, Archidioecesis Varsaviensis, praesenti decreto Nostro erigimus CONGREGATIONEM RELIGIOSAM IURIS DIOECESANI cui titulus SORES BENE-DICTINAE SAMARITANAE A CRUCE CHRISTI cuiusque finis specialis erit: institutio puerulorum infirmorum (anomali) vel moraliter derelictorum; adistentia familiis detentorum in carcere; cura infirmorum; exercitia spiritualia.

Quam congregationem gaudere volumus omnibus iuribus, gratiis et privilegiis, quae congregationibus religiosis iuris dioecesani competunt.

In quorum fidem etc...

Datum Varsaviae, festo Conceptionis Immaculatae Beatae Mariae Virginis 1932 anni.

+ Aleksander Kakowski

L. S. S. Choromański Cancellarius Curiae
Canonicus Metropolitanus

B) Wykaz kapituł gener. w zgromadzeniu

1. Warszawa, ul. Barska, 1936 r.
2. Warszawa, ul. Barska, 1937 r.
3. Samaria, 1943 r.
4. Samaria, 1949 r.

C) Wykaz przełożonych gener.

1. M. Wincenta Jaroszevska, zm. 10. XI, 1937 r.
2. M. Dominika Szymczewska, 14. XII. 1937 r. — 15. XII. 1949 r.
3. M. Zofia Szadkowska, 16. XII. 1949 r. —

D) Wykaz domów

a) domy istniejące w chwili kanonicznej erekcji zgromadzenia

1. Warszawa, Szpital św. Łazarza, 1926—1944 r.
2. Henryków, 1927—1944 r.
3. Samaria, 1931—
4. Fiszor, 1931—
5. Pruszków, ul. Szkolna, 1931—
6. Pruszków, ul. Żbików, 1931—

b) domy założone po kanonicznej erekcji zgromadzenia:

7. Warszawa, ul. Barska, 1933—1944 r.
8. Warszawa, ul. Puławska, 1938—1939 r.

9. Jurki, 1945—
10. Gębice, 1945—
11. Bytów, 1946—
12. Mierzęcin, 1946—
13. Zalesin, 1947—
14. Moryń, 1949—

E) Wykaz statystyczny

Data	8. XII 1932	10. XI 1937	31. VIII 1939	31. I 1945	15. XII 1949
ilość profesek	91	113	139	135	147
ilość nowic.	—	40	26	10	29
ilość domów	6	7	8	4	10

U w a g a : w 1932 r. podana ogólna liczba osób, które należały do stowarzyszenia i stały się pierwszymi członkiniami zgromadzenia.

A R G U M E N T U M ORIGINES CONGREGATIONIS SORORUM BENEDICTINARUM SAMARITANARUM

Dissertatio Congregationis exordia ejusque ordinationem et incrementum usque ad annum 1949 demonstrat.

Hedwigis Vincentia Jaroszevska anno 1926 Varsaviae condidit sodalitatem saecularem, quae tamen quatuor annis post Associatio ecclesiastica efficiebatur, immo vero Congregatio religiosa votorum simplicium die 8 Decembris 1932 anni canonice erecta est. Finis specialis novae Congregationis opera sunt charitatis et apostolatus inter miseros praesertim pueros puellasque imbecilli animi aut in nosocomis cura hominum contagioso morbo tactorum.

Ne tamen ipsa foeditas contagii moralis et physici sorores deterreat Mater enixe pulcherrimum et antiquissimum cantum Gregorianum atque caerimonias liturgicas maxime colendas illis commendabat ut inde remedium et virtutem in tam arduo labore suo haurirent. Quo in opere Patres Ordinis S. Benedicti, quos Romae et in Gallia visitabat, plurime illam adiuabant et in Sacra Congregatione de Religiosis fovebant.

Constitutiones, directorium et sic dictum consuetudinarium Professore Iuris Canonici sacerdote Roth duce composuit ita, ut omnia diu in usu haberentur et congregationem firmam ac strenuam perficerent. Nihil in constitutiones induxit, quod novum sit in Iure ac inconsuetum; novum tamen sed omni praxi innixum systema in educatione imbecillorum delineavit, quapropter inventiones ejus et labor sororum multum scientiae paedagogicae et praesertim speciali profuerunt.

Conditrix dimidium vitae humanae vix attingens, nam 10 Novembris 1937 anni in Domino obdormivit, magnum incrementum sui Operis videbat, 150 enim sorores in septem domibus habitabant et laborabant magno cum profectu.